Niech żyje czołowy kandydat Frontu Narodowego - Bolesław Bierut!

KOMUNIKAT
Sekretariatu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego

Sekretariat Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego informuje:

Wobec licznych zapytań wyborców agitatorzy Frontu Narodowego powinni wyjaśnić wyborcom co następuje:

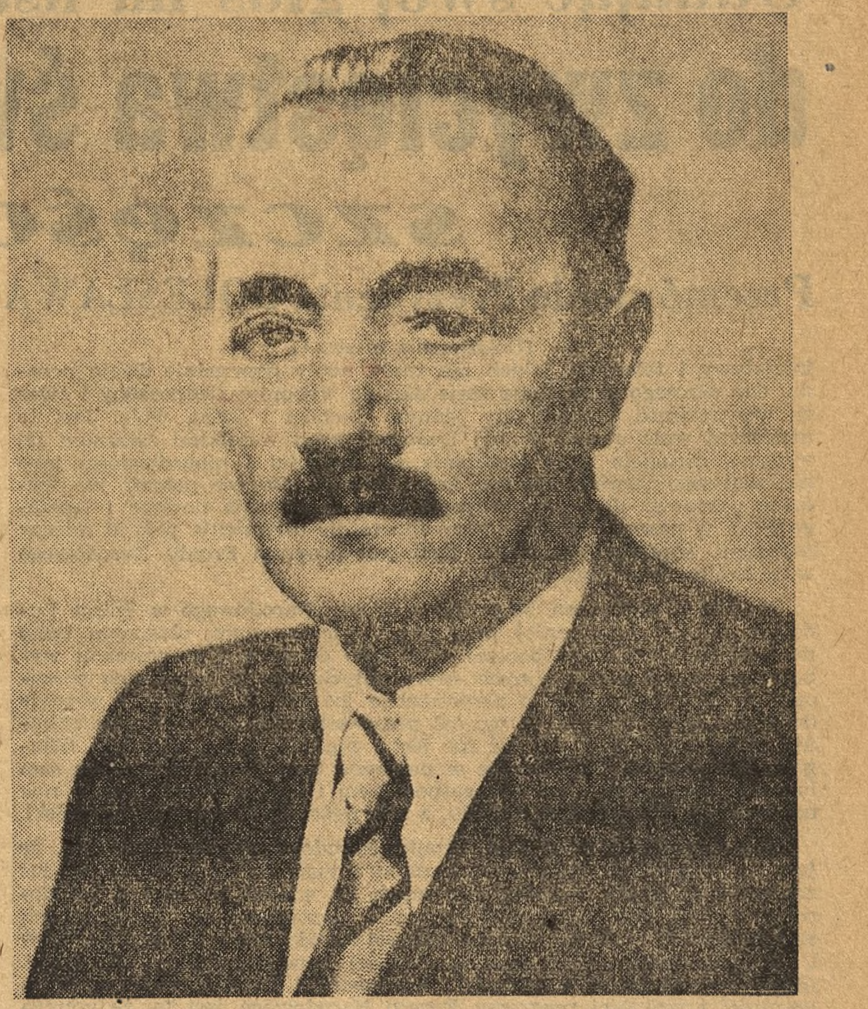
1. Listy kandydatów Frontu Narodowego w każdym okręgu wyborczym obejmują ściśle tyle nazwisk, ilu posłów dany okręg wybiera;
2. Wyborcy, którzy głosują na listę Frontu Narodowego, składają do urn karty wyborcze BEZ JAKICHKOLWIEK ZMIAN.

Wydanie 6 | Dziś 6 stron | Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, piątek 24 października 1952 r. | Nr 255 (1321)



Oddając swój głos na listę kandydatów FRONTU NARODOWEGO przyczynimy się do zwycięstwa świętej sprawy naszej niepodległości szczęścia i wielkości Polski

Przemówienie Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA wygłoszone na wiecu przedwyborczym w Warszawie w dniu 23.X.1952 r.

TOWARZYSZE! OBYWATELE! WYBORCY!

W najbliższą niedzielę naród polski wybierze posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na podstawie nowej Konstytucji. Będzie to wielki dzień w życiu naszego państwa, wielki i doniosły akt w dziejach naszego narodu. Po raz pierwszy w historii Polski naród nasz przystępuje do wyboru naczelnych władz w państwie zjednoczony w szeregach Frontu Narodowego — jako jedna wielka i potężna siła, jako naród złączony jedną wspólną ideą, wspólnym programem działania. Już sam ten fakt świadczy o olbrzymich przeobrażeniach, jakie dokonały się w naszym kraju, o sile wewnętrznej naszego narodu, o jego wzroście i dojrzałości.

Warto przecież przypomnieć sobie, jak wyglądały wybory w Polsce w okresie między dwiema wojnami światowymi. Społeczeństwo nasze stawało zawsze w tym okresie do wyborów rozproszkowane, zdezorientowane i w niemałej mierze obezwładnione oszustwem, uciskiem i terrorem stosowanym przez klasy pasożytnicze — kapitalistów i obszarników, którzy coraz bardziej ograniczali lud pracujący w jego prawach. Prawdziwi obrońcy interesów mas pracujących, komuniści i rewolucyjni chłopi, byli ścigani i prześladowani w sposób najbardziej bezwzględny. Lecz nawet w takich warunkach skupiali dokoła swej rewolucyjnej i głęboko patriotycznej platformy duże rzesze wyborców. Decydowała jednak nie wola ludu, lecz mniej lub bardziej zamaskowane machinacje polityczne i oszustwa klik rywalizujących o miejsce we władzy, ale zgodnych ze sobą co do tego, że zadaniem władzy burżuazyjnej jest wzmocnienie kapitalistycznego systemu wyzysku mas pracujących oraz skrępowanie walki ludu pracującego przeciwko temu systemowi.

Władza kapitalistyczno-obszarnicza tłumiła każdy sprzeciw mas broniących swych praw i żywotnych interesów, zaś wszystkie jej organy, zarówno „wybierane" jak mianowane z góry były organami brutalnej dyktatury klas pasożytniczych, organami wyzysku, ucisku i terroru nad ludem pracującym, nad jego organizacjami politycznymi, zawodowymi i społecznymi, były organami gwałtu nad prawami ludu. Więcej nawet. Państwo kapitalistyczno-obszarnicze było nie tylko narzędziem sprzysiężenia przeciwko walczącemu o swój byt i swe prawa ludowi pracującemu, było ono narzędziem spisku przeciwko narodowi, przeciwko jego suwerenności i niepodległości. Kapitaliści zaprzedawali nasz kraj i oddawali go na żer szakalom imperialistycznym, wspólnie z nimi grabili i rabowali bogactwa ogólnonarodowe, wspólnie z najgorszymi wrogami Polski — państwami faszystowskimi, wspólnie z Hitlerem — przygotowywali haniebnie i zdradziecko niewolę Polski. Świadczą o tym niezbite fakty historyczne, potwierdziła to najstraszliwsza klęska narodu polskiego we wrześniu 1939 roku. Nie inaczej wygląda dziś sytuacja w krajach kapitalistycznych Europy Zachodniej.

W swym historycznym przemówieniu na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Towarzysz Stalin wskazał, że współczesna burżuazja nie pozwala sobie już na liberalizowanie.

...„Nie ma już tzw. „wolności osobistej" — prawa osobiste przyznawane są obecnie tylko tym, którzy posiadają kapitał, a wszyscy pozostali obywatele uważani są za surowy materiał ludzki, zdatny jedynie do wyzysku. ...Sztandar swobód burżuazyjno-demokratycznych wyrzucony został za burtę"...

Potwierdzeniem głębokiej prawdy tych słów Towarzysza Stalina jest to, co się dzieje dziś we wszystkich krajach kapitalistycznych. Weźmy np. Francję, gdzie grupy rządzące wbrew pięknym tradycjom tego kraju wyrzekają się niezawisłości, podporządkowują się służalczo miliarderom amerykańskim, równocześnie zaś nie przebierają w środkach, aby zmusić naród francuski do uległości wobec generała dżumy Ridgway'a, który wraz ze swymi sztabami i żołdakami zachowuje się we Francji, jak w kraju okupowanym. Terror policyjny, aresztowania najwybitniejszych działaczy społecznych, brutalne metody faszystowskiego gwałtu nad obywatelami — oto codzienne wydarzenia w dzisiejszej Francji, która uchodziła niegdyś za kraj swobód demokratycznych. Podobną politykę usiłuje się narzucić narodom Anglii i Włoch, Belgii i Holandii.

Bo jakiż jest stosunek dzisiejszych rządów burżuazyjnych do najistotniejszej dla każdego narodu sprawy — do sprawy niepodległości i suwerenności narodowej? Oto, co mówił na ten temat na XIX Zjeździe Towarzysz Stalin:

„Dawniej burżuazja uchodziła za przewodnika narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko". Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej". Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę".

Trafność tych słów, tej druzgocącej oceny istoty i charakteru polityki burżuazyjnej w okresie gnicia kapitalizmu potwierdza wymownie historia władzy burżuazyjnej w Polsce w okresie przedwojennym. Pod władzą burżuazji Polska była tylko jednym z pionków na szachownicy polityki międzynarodowej wielkich państw imperialistycznych: Ameryki, Anglii, Francji, a później Niemiec hitlerowskich. Wbrew najżywotniejszym interesom narodu polskiego uczyniono z Polski bastion wypadowy przeciwko ZSRR — jedynemu państwu, które zrzuciło z siebie okowy kapitalizmu i zwracało się ku narodowi polskiemu z apelem przyjaźni i pokoju już w pierwsze dni wielkiej rewolucji rosyjskiej.

Już wówczas w r. 1917, gdy Polska znajdowała się jeszcze pod butem niemiecko - austriackich okupantów, władza radziecka pod kierownictwem Wielkiego Lenina podejmowała decyzje gwarantujące Polsce niepodległość i suwerenność. Ale burżuazja polska wolała odrzucić te przyjazne i braterskie decyzje i apele rewolucji rosyjskiej, wolała pójść na służbę imperializmu i ciosem w plecy, wsparciem wojennej interwencji państw kapitalistycznych odpowiedzieć na wyciągniętą ku niej przyjazną dłoń narodów radzieckich.

Burżuazja polska przez cały okres swych rządów pałała nienawiścią i usiłowała wychowywać społeczeństwo w nienawiści do ZSRR wbrew najżywotniejszym interesom narodu polskiego. Pod wpływem nienawiści do ZSRR i w śmiertelnym strachu, aby naród polski, biorąc za przykład narody radzieckie, nie poszedł na drogę rewolucyjnych przeobrażeń społecznych — faszyzm polski sprzęgnął się haniebną przyjaźnią z faszyzmem hitlerowskim i doprowadził Polskę do zguby.

Dopiero gdy dzięki braterskiej pomocy narodów radzieckich lud pracujący w Polsce obalił raz na zawsze panowanie kapitalistów i obszarników, gdy sam ujął w swe ręce losy państwa, naród polski odrodził się, odżył, stanął twardo na nogi, rozpoczął nowe życie, nową epokę w swych dziejach, epokę potężnego rozwoju sił twórczych naszego narodu, jego gospodarki i kultury.

Krótki, kilkuletni zaledwie okres minął od chwili pierwszych wyborów po wyzwoleniu Polski z niewoli hitlerowskiej. Odbywały się one jeszcze w warunkach ostrej walki z tymi, którzy usiłowali cofnąć wstecz koło historii, wydrzeć władzę z rąk ludu pracującego, przywrócić panowanie kapitalistów i obszarników, oddać kraj nasz na łup rabusiów imperialistycznych. Ale polskie masy pracujące nie dopuściły do tego, nie dały sobie wydrzeć z rąk władzy, rozbiły bez pardonu niecne próby szpiegów, zdrajców i agentów imperialistycznych, którzy usiłowali znów wyprzedawać za dolary prawa i niezawisłość naszego narodu. Dzięki zwycięstwu sił ludowych i patriotycznych Ojczyzna nasza w ciągu tych kilku lat wzrosła w siły, dźwignęła się wzwyż z dużą szybkością. Dzięki umocnieniu się władzy ludowej wyzwoliły się z mas ludowych takie zasoby energii, woli i hartu, ofiarności i poświęcenia,

(Ciąg dalszy n. str. 2)

Jak będziemy głosować

Za dwa dni udamy się do Obwodowych Komisji Wyborczych, by złożyć swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego by wybrać naszych reprezentantów do najwyższego organu w państwie — Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W podniosłym nastroju, w poczuciu dumy i radości miliony obywateli-patriotów, oczekują dnia wyborów.

Karta do głosowania naszego Okręgu Wyborczego nr 13 — Bydgoszcz, zawiera siedem nazwisk kandydatów na posłów i 3 nazwiska kandydatów na zastępców posłów. I właśnie 7 posłów oraz 3 zastępców posłów ma wybrać Okręg nr 13 — Bydgoszcz. Karta do głosowania to właśnie lista Frontu Narodowego w naszym Okręgu Wyborczym.

Każdy patriota, każdy obywatel, któremu święte jest imię Ojczyzny, któremu na sercu leży dobro i dalszy wspaniały rozwój naszego miasta — będzie głosować na CAŁĄ listę Frontu Narodowego, na WSZYSTKICH jej kandydatów.

Lista Frontu Narodowego jest odzwierciedleniem jedności narodu, są na tej liście przedstawiciele PZPR, SD, są partyjni i bezpartyjni. Kto głosuje za Frontem Narodowym — głosuje na CAŁĄ listę, głosuje na WSZYSTKICH kandydatów bez żadnych skreśleń i poprawek.

Wyborco! Głosuj na wszystkich kandydatów na posłów i na wszystkich kandydatów na zastępców posłów naszego Okręgu! Jest to nie tylko twoje prawo, ale i twój patriotyczny obowiązek!

Po wejściu do lokalu wyborczego wyborca podchodzi do stołu, na którym znajduje się spis wyborców i tutaj urzędującemu członkowi Komisji okazuje dokument tożsamości. Takim dokumentem tożsamości jest dowód osobisty, albo karta meldunkowa, metryka, legitymacja związku zawodowego, lub służbowa. W razie braku jakiegokolwiek dokumentu tożsamości — tożsamość wyborcy mogą stwierdzić dwie osoby.

Kartę do głosowania wyborca otrzymuje w dniu wyborów od przedstawiciela Komisji Wyborczej w lokalu wyborczym swego Obwodu. Każda karta do głosowania jest zaopatrzona pieczęcią Okręgowej Komisji Wyborczej. Otrzymaną kartę do głosowania wyborca wrzuci do urny.

Lokale wyborcze w dniu 26 października czynne będą bez przerwy od godziny 6 rano do 22. Powinieneś jednak przybyć do lokalu wyborczego w godzinach rannych, aby jak najszybciej wypełnić swój obowiązek patriotyczny i obywatelski.

W DNIU 26 PAŹDZIERNIKA WSZYSCY GŁOSUJEMY NA CAŁĄ LISTĘ FRONTU NARODOWEGO!

Pierwszy kandydat narodu — Prezydent BOLESŁAW BIERUT na wielkim wiecu przedwyborczym w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Pierwszy Kandydat narodu, Wielki Budowniczy Polski Ludowej Prezydent Bolesław Bierut spotkał się 23 bm. z ludnością stolicy na wielkim wiecu przedwyborczym w Hali Mirowskiej w Warszawie.

Olbrzymia wielotysięczna rzesza wyborców Warszawy oraz delegacje chłopskie z województwa warszawskiego wypełniły szczelnie wszystkie miejsca i przejścia wielkiej hali, pragnąc powitać ogólnonarodowego kandydata na posła Prezydenta Bolesława Bieruta.

Potężna, wstrząsająca całą olbrzymią halą owacja na cześć Pierwszego Obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wita przybywającego Prezydenta Bolesława Bieruta, który zajmuje miejsce za stołem prezydialnym w otoczeniu członków Biura Politycznego KC PZPR, członków Rady Państwa, przedstawicieli władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, Wojska Polskiego, kandydatów Frontu Narodowego na posłów i zastępców ze Stołecznego Okręgu Wyborczego, przedstawicieli KW PZPR i Stołecznej Rady Narodowej, czołowych przedstawicieli świata nauki i kultury oraz racjonalizatorów i przodowników pracy.

Zgromadzenie zagaja wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz. Gdy wita on Prezydenta Bolesława Bieruta, wyborcy Warszawy długo i gorąco manifestują swą miłość i przywiązanie do Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej.

Po zagajeniu przewodniczący zgromadzenia prosi Prezydenta Bolesława Bieruta o zabranie głosu.

Prezydent zbliża się do mównicy wśród powszechnego entuzjazmu zebranych, wśród potężnych skandowanych okrzyków na jego cześć.

Z ogromną uwagą, pełni skupienia, słuchają wszyscy słów Wielkiego Przywódcy narodu polskiego.

W czasie przemówienia hala wielokrotnie rozbrzmiewa serdecznymi manifestacjami, wyrażającymi gorące umiłowanie i bezgraniczne zaufanie do Prezydenta Bieruta, którego imię stało się symbolem jedności narodu, coraz mocniej skupiającego się we Froncie Narodowym. Burzliwymi oklaskami i okrzykami dokumentowali uczestnicy zgromadzenia niezłomną wolę walki o pokój, której przewodzi bastion pokoju i postępu — Związek Radziecki. „Stalin — Stalin" — rozbrzmiewały potężnie skandowane okrzyki.

Na wartach wyborczych

W dalszym ciągu napływają meldunki o zaciąganiu przez załogi fabryczne naszego województwa wart produkcyjnych — na cześć wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Załoga Bydgoskiej Fabryki Sklejek kończy już realizację zobowiązań podjętych dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdu KPZR. W ramach czynu wyprodukowano dodatkowo — do dnia 20 bm. — 47 m sześc. sklejki wodoodpornej i 9 m sześc. sklejki zwykłej oraz zaoszczędzono kleju stolarskiego na sumę 6000 złotych.

Dzień wyborów do Sejmu postanowiła uczcić załoga Fabryki Sklejek nowym czynem produkcyjnym zaciągając warty wyborcze.

Pracownicy warsztatów mechanicznych poprzez wzmożenie wydajności pracy, przyspieszą o dwa dni remont prasy.

Załoga działu płyt stolarskich zobowiązała się przetrzeć 3 m budulca na podbitkę sufitową dla hali działu sklejki wodoodpornej a pracownicy stolarni przyśpieszą o 6 dni wykonanie podbitki sufitowej w tej hali.

Kto pragnie umocnienia niepodległości Ojczyzny i zabezpieczenia pokoju - głosuje na kandydatów Frontu Narodowego!

Oddając swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego przyczynimy się do zwycięstwa świętej sprawy naszej niepodległości szczęścia i wielkości Polski

Przemówienie Prezydenta BOLESŁAWA BIERUTA wygłoszone na wiecu przedwyborczym w Warszawie w dniu 23. X. 1952 r.

(Dokończenie ze str. 1)

inicjatywy i talentów, jakich nie znały nigdy poprzednie dzieje narodu. Oto dlaczego naród nasz staje dziś do wyborów zjednoczony i zwarty wewnętrznie, przeniknięty jednym duchem i jedną wolą. Jest to niezłomna wola obrony Polski Ludowej przed wszelkimi zakusami jej wrogów, nieugięta wola strzeżenia jej wolności i niepodległości jako najświętszego skarbu, którego żadna wroga siła nie potrafi już wydrzeć narodowi. Jest to nieodparta wola budowania nowego i lepszego życia w naszej Ojczyźnie, a równocześnie utrwalenia pokoju między narodami. **(Burzliwe oklaski).** Taki jest program Frontu Narodowego w najkrótszym sformułowaniu.

Wynika z tego jasno, że program Frontu Narodowego w Polsce Ludowej nie jest bynajmniej programem tymczasowym, ułożonym tylko na potrzeby agitacji wyborczej. Tak było dawniej z programami wyborczymi partii burżuazyjnych, które natychmiast po wyborach porzucały swoje programy jako niepotrzebne już świstki papieru i wracały do poprzedniej polityki — wprost przeciwstawnej do szumnych obietnic wyborczych. Dziś tak już nie jest i nigdy więcej nie będzie. (Długotrwałe oklaski). Dziś władzę w państwie trzyma mocno w ręku sam lud pracujący, który sam jest gospodarzem i twórcą swoich losów, równoznacznych z interesami narodu, z siłą państwa, z przyszłością Polski.

Siła i autorytet programu Frontu Narodowego polega na tym, że jest on programem działania wyrosłym z tego, co masy pracujące już zdobyły i osiągnęły w ciągu minionych lat władzy ludowej, z ich dorobku i z ich doświadczeń. Spiżowym i niezniszczalnym fundamentem tego programu i opartej na nim jedności narodu jest wielka karta praw i zdobyczy ludu — Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. **(Burzliwe, długotrwałe oklaski).** Niezłomną i niezawodną gwarancją trwałości i realności programu Frontu Narodowego jest to, że wyraża on najistotniejsze, najżywotniejsze potrzeby, dążenia, tęsknoty mas pracujących, czyli olbrzymiej większości naszego narodu. Program ten wyraża najgorętsze pragnienia wszystkich ludzi, niezależnie od ich poglądów czy wyznania, partyjnych czy bezpartyjnych, którzy kochają Polskę, którzy chcą wykuwać wielkość i siłę swej Ojczyzny oraz walczyć o zabezpieczenie trwałego pokoju i współpracy między narodami. **(Oklaski).** Nie ma i nie może być lepszego, słuszniejszego, szlachetniejszego programu działania w okresie, w którym żyjemy. Nie ma i nie może być innego programu, który by w równym stopniu mógł zespolić, zmobilizować, zjednoczyć, uaktywnić wielomilionowe szeregi naszego narodu, robotników i chłopów, inteligencję i uczącą się młodzież, matki i dziewczęta — wszystkich prostych i uczciwych ludzi pracy, twórców kultury, sztuki, literatury, pracowników nauki, żołnierzy stojących na straży wolności i niepodległości naszego kraju.

Oczywiście, program Frontu Narodowego jest nie do przyjęcia dla tych, którzy wysługują się agenturom podżegaczy wojennych, którzy spiskują przeciw Polsce Ludowej i pragną jej upadku. Są jeszcze, niestety, i tacy, którzy chcieliby, aby imperialiści przywrócili siłą dawny system wyzysku i grabieży i uczynili z Polski kolonię amerykańsko - hitlerowską, nową generalną gubernię, żerowisko dla małych i większych szakali, żyjących z wyzysku cudzej pracy, dla różnych hien i pasożytów, tuczących się na cmentarzysku zbrodni — jak to miało miejsce za czasów Hitlera. Obecnie zaś uprawiają oni dywersję i sabotaż, szerzą oszczerstwa i plotki, czerpiąc natchnienie z fałszów amerykańsko - hitlerowskiej propagandy radiowej. Takie wyrodki i odszczepieńcy zajmują jawnie lub skrycie wrogą postawę wobec programu Frontu Narodowego. Naszym zadaniem jest nie dopuścić do tego, aby takie elementy przeszkadzały nam w naszej twórczej pracy. **(Oklaski).** Naszym zadaniem jest czuwać na każdym kroku, aby paraliżować z miejsca wszelką podstępną i wrogą akcję zmierzającą często w sposób perfidny, obłudny, zamaskowany do rozbijania wewnętrznej spoistości i jedności narodu. Musimy pamiętać, że nasz marsz naprzód wymaga szczególnej czujności i troski o nasze budownictwo.

Program Frontu Narodowego nabiera właściwej wagi i wyrazu dopiero, gdy go rozpatrujemy w świetle sytuacji ogólnej, w jakiej znajduje się świat dzisiejszy. Nie jesteśmy bynajmniej oderwani od życia innych narodów, od walki i tendencji, które ścierają się z sobą na arenie międzynarodowej. Nie ma dziś narodów żyjących w odosobnieniu, niezależnie od wydarzeń światowych. Wprost przeciwnie. Sytuacja międzynarodowa splata się dziś w większym niż kiedykolwiek stopniu z życiem i rozwojem narodów świata.

Przede wszystkim zaś nie może być dla nas, którzyśmy niedawno dopiero przeżyli straszliwą gehennę tyranii hitlerowskiej — obojętnym fakt, że na zachodzie Europy pod protektoratem amerykańskich podżegaczy wojennych tworzy się znów nowy Wehrmacht, nowa armia najeźdźców pod komendą powypuszczanych z więzień generałów hitlerowskich i pod naczelnym dowództwem amerykańskich generałów, którzy zdobyli już najhaniebniejszą sławę ludobójstwa w Korei. Nie może być dla nas obojętny fakt, że wzbogaceni na wojnach miliarderzy amerykańscy knują gorączkowo nowe spiski przeciwko narodom, które bronią swej niezależności, że amerykańscy podżegacze wojenni, którzy czerpią olbrzymie, miliardowe zyski z przemysłu zbrojeniowego, wpychają usilnie gospodarkę państw kapitalistycznych na tory niesłychanie szkodliwej i rujnującej dla tych narodów ekonomiki wojennej.

Winniśmy śledzić z najwyższą uwagą rozwój sytuacji światowej, ale równocześnie winniśmy wiedzieć i nigdy nie zapominać o tym, co jest najważniejsze dla prawidłowej oceny tej sytuacji. Układ sił w świecie zmienił się zasadniczo już po pierwszej wojnie światowej z chwilą zwycięstwa wielkiej rewolucji proletariackiej, której 35-lecie przypada właśnie za dwa tygodnie. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR wyzwoliło wśród narodów radzieckich tak potężne siły twórcze, nadało ich rozwojowi taki rozmach, jakiego nie znały dotąd nigdy dzieje ludzkie. Sprawdzianem potęgi tych sił było rozbicie przez nie niepokonanej zdawało się machiny militarnej faszyzmu w czasie drugiej wojny światowej i wyzwolenie z niewoli faszystowskiej szeregu narodów europejskich. **(Długotrwałe oklaski).**

Rozwój sytuacji międzynarodowej po drugiej wojnie światowej jeszcze gruntowniej i w sposób decydujący wpłynął na dalszą zmianę układu sił w świecie w kierunku zwycięstwa idei wolnościowych i wyzwoleńczych. Doniosłym, historycznym wydarzeniem dla nowego układu sił w świecie było zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego, który wyzwolił się z kajdan tyranii imperialistycznej. **(Oklaski).** Zwycięstwo władzy ludowej w Chinach wzmogło i spotęgowało walkę wyzwoleńczą narodów kolonialnych, zadało nowy potężny cios systemowi imperializmu.

Kapitalizm jako system polityczny i społeczno-gospodarczy już od czasu pierwszej wojny światowej wszedł w okres pogłębiającego się wciąż i nieuleczalnego kryzysu. Po drugiej wojnie światowej kryzys ten wszedł w jeszcze ostrzejszą fazę. Gospodarka światowa rozpadła się na dwa rynki. Jeszcze bardziej wzmogły się przeciwieństwa między państwami kapitalistycznymi. Im brutalniej imperialiści amerykańscy wydzierać będą swym „młodszym partnerom" a faktycznym wasalom tereny wyzysku, źródła surowców i rynki zbytu, tym bardziej wzmagać się będzie opór tych ostatnich.

W swej epokowej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" Towarzysz Stalin dał genialnie jasną i głęboką analizę sytuacji gospodarczej zarówno w świecie kapitalistycznym, jak i w Związku Radzieckim. W sposób niezwykle ścisły nakreślił on wspaniałą, porywającą perspektywę rozwoju gospodarki społecznej w kraju zwycięskiego socjalizmu. Rozwój ten zaczyna wstępować w nową wyższą fazę, w okres przejścia od socjalizmu do komunizmu. **(Gorące oklaski).** Co oznacza to przejście do wyższej fazy gospodarki społecznej? Oznacza ono możliwość stopniowego osiągnięcia takich rozmiarów produkcji, która zabezpieczy społeczeństwu pełną obfitość dóbr i możność całkowitego i nieograniczonego zaspokajania przez ludzi wszystkich ich potrzeb.

35 lat temu Wielka Rewolucja Październikowa po raz pierwszy w dziejach ludzkich zapoczątkowała na gruzach starego ustroju nowy ustrój socjalistyczny, oparty na poznanych przez przodującą naukę społeczną prawach rozwoju społecznego.

Potężną budową socjalizmu w najtrudniejszych warunkach, bo w zacofanym gospodarczo, wielomilionowym państwie otoczonym nienawiścią świata kapitalistycznego kierowali najwięksi i genialni wodzowie proletariatu — Lenin i Stalin. **(Długotrwałe owacje i okrzyki).** Socjalizm w ZSRR zmienił do gruntu warunki życia narodów tego kraju, rozwinął potężne siły wytwórcze i przy tym rozwinął je w tempie nieporównanie szybkim.

Na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przedstawiciele poszczególnych republik radzieckich dawali podziwu godne przykłady swych osiągnięć nie tylko z dziedziny gospodarki, ale również z dziedziny kultury, nauki, sztuki, literatury, szkolnictwa itp., które w sposób niezwykle jaskrawy uwypukliły bezsporną przewagę i wyższość ustroju radzieckiego nad systemem kapitalistycznym. **(Długotrwała owacja, zebrani wstają z miejsc, padają okrzyki: „Niech żyje Związek Radziecki dążący do komunizmu!" — Zebrani skandują: Stalin, Stalin).**

W ciągu 35 lat władzy radzieckiej produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego wzrosła 39 razy, podczas gdy w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich 35 lat produkcja przemysłu wzrosła zaledwie 2,6 raza.

Jeśli porównać produkcję przemysłową ZSRR z ostatnich dwóch lat z produkcją przemysłową wszystkich lat pierwszej i drugiej pięciolatki, okaże się, że w latach 1951 i 1952 produkcja przemysłowa będzie o 22 proc. większa niż w obu pięciolatkach łącznie. **(Oklaski).**

Kraje wyzwolone z pęt kapitalizmu — a więc Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej, które zdobyły wolność dzięki rozgromieniu imperializmu niemieckiego i japońskiego — łączy przyjazna współpraca, wzajemna pomoc, braterskie stosunki, co wzmacnia i przyśpiesza rozwój każdego z tych narodów. Te nowe, nieznane poprzednio epokom stosunki międzynarodowej przyjaźni i współdziałania nie są bynajmniej czymś przypadkowym — wynikają one z samego charakteru ich ustroju socjalistycznego i jego ideologii, z zasady równouprawnienia i poszanowania wzajemnego, z dążenia do braterskiej wymiany swych osiągnięć.

Wynika z tego z całą wyrazistością, że w świecie obecnym istnieją dwie siły, dwa systemy, z których jeden sprzyja rozwojowi gospodarki i kultury ludzkiej, przyśpiesza i wzbogaca ten rozwój, zaś drugi hamuje postęp ogólnoludzki, ciągnie wstecz i niszczy życie narodów.

System socjalistyczny głosi zasadę pokoju, uważa za możliwe współistnienie różnych systemów społecznych i wymianę gospodarczą między nimi. System kapitalistyczny rozpętuje zbrojenia, podżega narody do wojny, grozi ludzkości nowymi klęskami i nowymi metodami masowego ludobójstwa. Burżuazyjni ideolodzy głoszą bzdurną teorię, że przyczyną głodu, nędzy, niedomagań w świecie kapitalistycznym jest nadmiar ludzi, że ziemia jakoby jest w stanie wyżywić tylko połowę obecnej liczby ludzi. Ten haniebny i bezecny fałsz potrzebny jest imperialistycznym podżegaczom wojennym po to, aby usprawiedliwić ich zbrodnicze plany wojenne.

Narody socjalistyczne — na odwrót — czynią wysiłki, aby zamieniać bezpłodne obszary w urodzajne pola, stawiają przed nauką zadania pomnażania płodności i takiego przeobrażania przyrody, aby zabezpieczała niezawodnie coraz obficiej dóbr i sprzyjała coraz bardziej rozwojowi ludzkiemu. **(Oklaski).** Nauka i polityka socjalistyczna nie tylko nie żywią obaw w związku ze wzrostem liczebnym ludności, ale — na odwrót — czynią wszystko w celu przyśpieszenia tego wzrostu. Nas, Polaków, napełnia radością fakt, że w ciągu tak krótkiego czasu, jaki mieliśmy w swym rozporządzeniu, polska służba zdrowia potrafiła znacznie obniżyć śmiertelność ludzi wskutek epidemii i chorób, że dzięki naszym osiągnięciom gospodarczym i zdrowotnym przeciętny okres życia obywateli Polski Ludowej przedłużył się o 5 lat w porównaniu z okresem przedwojennym, a przyrost naturalny ludności Polski osiągnął dziś tak wysokie liczby wzrostu, jakich nigdy jeszcze Polska nie miała. **(Oklaski).** Cieszymy się z każdego nowonarodzonego dziecka i będziemy je otaczali coraz większą opieką. **(Oklaski).** Wiemy, że praca nasza, nasza rosnąca gospodarka w miarę uprzemysłowienia kraju produkcja, zarówno przemysłowa jak rolna, zdoła coraz pełniej i lepiej zaspakajać potrzeby mas pracujących. Taki jest właśnie główny i podstawowy cel naszego rozwoju gospodarczego, naszego wielkiego Planu Sześcioletniego — planu uprzemysłowienia Polski i zabezpieczenia naszej gospodarce wyższej i nowoczesnej bazy technicznej. Rozwijamy naszą gospodarkę narodową po to i tylko po to, aby zapewnić w maksymalnym stopniu zaspokojenie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa. **(Oklaski.)**

Polska Ludowa kroczy w szeregach narodów broniących pokoju. Wynika to z charakteru naszego ustroju ludowego, z naszych celów i zadań. Wiemy, że świat pokoju, demokracji i socjalizmu jest wielokroć silniejszy ekonomicznie, politycznie i materialnie od tych sił, które mogliby liczyć organizatorzy nowych napaści i prowokacji wojennych. **(Gorące owacje.)** Jesteśmy dumni z przyjaźni i poparcia narodów, które bronią pokoju, z naszej przyjaźni z narodami, które zlikwidowały wyzysk człowieka przez człowieka. Szczycimy się przyjaźnią narodów radzieckich, które zbudowały zwycięsko socjalizm i dziś rozpoczynają marsz ku wyższemu etapowi swego twórczego życia — marsz do komunizmu. **(Burzliwe oklaski.)** Nasz Front Narodowy w walce o pokój i Plan Sześcioletni ułatwi jak najbardziej twórczy wkład naszego narodu do ogólnoludzkiego dzieła zabezpieczenia trwałego pokoju i nieograniczonego postępu myśli i pracy wolnego człowieka.

Polska Ludowa — mimo olbrzymich zniszczeń wojennych — zdołała w ciągu 7-miu lat przekroczyć przedwojenną produkcję przemysłową przeszło 4-krotnie w obliczeniu na głowę ludności, podczas gdy w ciągu 20 lat przedwojennych produkcja przemysłu kapitalistycznego dreptała wciąż wokół poziomu z roku 1913, obniżając się w latach kryzysu znacznie poniżej tego poziomu. Czyż sam ten jeden przykład nie świadczy o tym, jak głęboko zmieniły się warunki naszej pracy, jak wzrastają szybko nasze siły wytwórcze! Równorzędnie z tym wzrostem rośnie i rość będzie coraz szybciej człowiek, jego wiedza, jego kultura. **(Oklaski.)**

Winniśmy, oczywiście, zdawać sobie sprawę z tego, że nasze budownictwo nowego życia znajduje się jeszcze w początkowym, najtrudniejszym okresie swego rozwoju. Ciężkim brzemieniem jest dla nas wiekowe zacofanie, jakie otrzymaliśmy w spuściźnie po obszarnikach i kapitalistach. Zbyt krótki upłynął czas, aby je odrobić. Nie małych wysiłków wymaga też od nas jeszcze doniosła sprawa odpowiedniego zabezpieczenia obrony naszego kraju.

Rok 1952 nie był też rokiem wolnym od trudności: odczuliśmy skutki zeszłorocznej posuchy, daje nam się we znaki szkodnicza działalność kułaków i spekulantów, którzy wykorzystując te trudności chcą się utuczyć kosztem ludzi pracy. Ale rok 1952 był przede wszystkim rokiem rosnącej świadomości naszej bohaterskiej klasy robotniczej, która dała dowód swej dojrzałości politycznej i patriotyzmu, rozwijając coraz szerzej współzawodnictwo socjalistyczne i podnosząc znacznie naszą produkcję przemysłową w porównaniu z rokiem ubiegłym. Rok 1952 był rokiem wzrostu świadomości chłopów pracujących, którzy coraz sprawniej realizują swe obowiązki względem Państwa Ludowego. Rok 1952 był rokiem wielkiej dyskusji narodowej nad naszą Konstytucją, był rokiem uchwalenia tej wiekopomnej w dziejach narodu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. **(Oklaski.)** Wreszcie rok 1952 jest rokiem wielkiej kampanii wyborczej do nowego Sejmu — najwyższej władzy narodu.

Co jest rysem najbardziej znamiennym, najbardziej istotnym tych wielkich aktów, które mobilizują miliony ludzi? Ich cechą najbardziej znamienną jest umocnienie się przekonania, że kroczymy po słusznej drodze, po niezawodnej drodze, która prowadzi do dalszych zwycięstw, do coraz lepszego życia dla wszystkich ludzi pracy. **(Wielka owacja na cześć Prezydenta. Zebrani wstają z miejsc i długo skandują: „Bierut — Bierut".)**

Skąd płynie to przekonanie? Płynie ono z doświadczeń, które co dzień gromadzą miliony ludzi porównując swój ciężki los i swoją niedolę w ustroju kapitalistycznym z tymi możliwościami i z tymi warunkami, które powstają w tworzonym przez nich ustroju socjalistycznym, w Polsce, która przestała być dla nich macochą, a stała się matką.

Masy pracujące odczuwają jeszcze niemało kłopotów i dolegliwości w życiu codziennym, widzą niejedną usterkę, widzą niemało braków i niedbalstwa, niemało przejawów bezduszności i biurokratyzmu w naszych urzędach i instytucjach i słusznie wytykają te braki i usterki. Ale masy pracujące wiedzą też coraz lepiej, że te braki i usterki mogą być zwalczone i będą zwalczone, że od wzrostu kontroli społecznej, od wzrostu śmiałej krytyki, od wzrostu aktywności i dyscypliny mas zależą lepsze wyniki naszej gospodarki, zależy usprawnienie pracy urzędów i instytucji, które im służą i im całkowicie podlegają. Masy rozumieją coraz lepiej, coraz pełniej głęboki demokratyzm naszego państwa w odróżnieniu od przedwrześniowego państwa dyktatury kapitalistów i obszarników.

Każdy uczciwy Polak widzi dziś, że narodowi przewodzi dzielna, bohaterska, zahartowana w walce i ofiarna klasa robotnicza, że jej sojusznikiem wiernym i niezawodnym jest nasze chłopstwo pracujące, że razem z nią kroczy nasza utalentowana, światła, zdolna do poświęceń inteligencja pracująca. Naród nasz zjednoczony, scalający w sobie takie siły, nie boi się trudności, potrafi je pokonywać. **(Oklaski, z sali padają okrzyki „Niech żyje polska klasa robotnicza i jej awangarda PZPR!")**

Bogata i piękna jest nasza ziemia polska. Kryje ona w sobie jeszcze wielkie niewykorzystane skarby, które mogą służyć dalszemu rozwojowi naszego narodu. Nie wykorzystujemy jeszcze wielkiej siły naszych rzek, które czekają na ich uregulowanie, na wykorzystanie ich potężnych zasobów energetycznych. Wisła, Bug, Odra będą w ciągu kilkunastu lat przekształcone w nowoczesne arterie żeglugowe, powiązane wzajemnie z olbrzymią korzyścią dla transportu, dla rolnictwa i dla budowy szeregu wielkich i średnich hydroelektrowni oraz wielkich zbiorników wodnych, zabezpieczających kraj przed klęskami powodzi. Poważnego rozwoju oczekują nasze nie dość jeszcze intensywne poszukiwania geologiczne. Wzmocnienie tych prac w najbliższych latach zwiększy niewątpliwie poważnie nasze rodzime zasoby surowcowe. Nasze rolnictwo wymaga szerszego stosowania nowoczesnej wiedzy agronomicznej i techniki. Wzmocnienie wysiłków w tym kierunku poważnie wzbogaci urodzajność naszej ziemi i wzrost naszej hodowli. Musimy w myśl programu wyborczego Frontu Narodowego szybko rozbudowywać nasz przemysł — podstawę naszej siły i dobrobytu. Musimy szybciej odbudowywać zniszczone miasta, musimy w całym kraju budować więcej mieszkań dla ludzi pracy, dla nowych małżeństw. Szerokie i wielkie stoją przed nami zadania. Winniśmy dla ich wypełnienia jeszcze szerzej otworzyć drogę do pracy i nauki naszej młodzieży i milionom kobiet, wszystkim ludziom utalentowanym i uzdolnionym.

Najważniejszą sprawą jest pogłębiać nadal jedność narodu na gruncie programu Frontu Narodowego. **(Długotrwałe oklaski).** Jest u nas jeszcze sporo ludzi, noszących na sobie piętno wychowania kapitalistycznego, które zaszczepiało egoizm i sobkostwo. Niełatwo jest im wydrzeć się z kręgu swych ciasnych zainteresowań i trosk. Nie widzą jeszcze dość wyraźnie, że ich los osobisty, ich pomyślność i powodzenie w życiu są nierozdzielnie związane z losem całego narodu, z ich udziałem we wspólnej pracy. Trzeba przyznać, że nie zawsze umiemy pomóc tym ludziom, uwolnić się od ich zbyt ciasnego zasięgu życia. Powinniśmy głębiej sięgnąć naszą pracą wychowawczą, zaszczepianiem nowej, szlachetniejszej, socjalistycznej moralności. Trzeba też skończyć z papierkowym podejściem do ludzi. Winniśmy oceniać ludzi według ich szczerych i ofiarnych wysiłków w pracy — niezależnie od ich nieraz błędnej postawy w dawnych warunkach. Należy takim uczciwym ludziom stworzyć jak najpomyślniejsze warunki życia i pracy!

DRODZY PRZYJACIELE!

Zjednoczeni wspólnym pragnieniem pomnażania siły i wielkości naszej umiłowanej Ojczyzny — pójdziemy w niedzielę do urn wyborczych, aby nie tylko spełnić osobiście swój obowiązek obywatelski. Sprawa wyborów to bynajmniej nie sprawa formalna, to nie tylko sprawa osobistego obowiązku. Dni wyborów — to wielkie dni mobilizacji mas i wzmocnienia wśród nich poczucia jedności naszego narodu w marszu ku lepszej przyszłości. (OKLASKI). Poczucie tej jedności — to poczucie siły i wiary w zwycięstwo naszej wielkiej sprawy — sprawy pokoju, sprawy niepodległości Ojczyzny, sprawy postępu ogólnoludzkiego i dobrobytu ogólnonarodowego. (OKLASKI).

Idźmy wszyscy do wyborów z tym najgłębszym przeświadczeniem, że oddając swój głos na listę kandydatów Frontu Narodowego przyczyniamy się do zwycięstwa słusznej sprawy, świętej sprawy naszej niepodległości, szczęścia i wielkości Polski, przyczyniamy się do zwycięstwa radości pokoju nad grozą wojny, do umocnienia solidarności wszystkich sił wolności i sprawiedliwości nad siłami zniszczenia i grabieży, że oddajemy swój głos w imię pomyślności naszych dzieci, w imię pomyślności Polski. (BURZLIWE OKLASKI).

TOWARZYSZE! OBYWATELE!

Wysunęliście moją kandydaturę na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dziękując Wam za to zaufanie pragnę oświadczyć, iż ze wszystkich swych sił będę się starał sprostać powierzonym mi przez Was obowiązkom i nie zawieść Waszego zaufania.

(Na sali zrywa się imponująca, długotrwała manifestacja na cześć Pierwszego Kandydata Narodu — Prezydenta Bolesława Bieruta. Zebrani wstają z miejsc i skandują: BIERUT, BIERUT).

Stawajcie wszyscy pod sztandary Frontu Narodowego

Rezolucja uczestników wielkiego wiecu przedwyborczego dnia 23 bm. w Hali Mirowskiej w Warszawie

My, przedstawiciele ludności pracującej Stolicy — robotników, inteligencji, kobiet, młodzieży — zgromadzeni na wiecu przedwyborczym z czołowym kandydatem do Sejmu z listy Frontu Narodowego — Bolesławem Bierutem — wyrażamy jednomyślnie naszą niezachwianą wolę walki o pełne urzeczywistnienie Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Wokół tego wielkiego programu zespolili się dziś wszyscy patrioci, wszyscy uczciwi Polacy, wszyscy, którzy pragną pokoju, siły, rozkwitu Ludowej Rzeczypospolitej i dobrobytu ludu pracującego.

Nigdy jeszcze naród nasz — robotnicy, chłopi, inteligencja, rzemieślnicy, kobiety, młodzież — nie był tak zjednoczony jak teraz, w szeregach Frontu Narodowego, zespolony braterską jednością Polaków w imię wspólnych wielkich celów.

Nasza niezłomna wola i jedność jest gwarancją, że wielkie hasła Programu Wyborczego wprowadzimy w życie,

że potrafimy w sojuszu z naszymi przyjaciółmi, z potężnym Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju utrwalić pokój i naszą niepodległość przeciw wszelkim zakusom imperialistycznych wrogów,

że potrafimy umocnić naszą władzę ludową, która jest źródłem naszych zdobyczy i rękojmią dalszych, jeszcze wspanialszych osiągnięć w przyszłości,

że potrafimy wzmóc siły Polski Ludowej, do końca przezwyciężyć odziedziczone po zaborcach, rodzimych wyzyskiwaczach i hitlerowskich okupantach zacofanie i zniszczenie,

że potrafimy przekształcić Polskę w kraj potężnego przemysłu, bogatego rolnictwa, kwitnącej kultury — w jeden z przodujących krajów w Europie,

że potrafimy stale i systematycznie podnosić dobrobyt narodu, polepszać warunki bytowe mas pracujących, zaspokajać coraz lepiej potrzeby materialne i kulturalne społeczeństwa.

Spełnienie tych wielkich ogólnonarodowych zadań zależy od nas samych i my, przedstawiciele ludu pracującego Stolicy, deklarujemy naszą pełną gotowość napięcia wszystkich sił i ofiarnej pracy dla urzeczywistnienia historycznych zadań wytyczonych w programie Frontu Narodowego.

W przededniu wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwracamy się z Warszawy — serca Polski — na którą jak we wszystkich doniosłych chwilach naszych dziejów skierowane są dziś oczy całego narodu — do wszystkich ludzi pracy w Polsce, do wszystkich patriotów, którzy pracą swych rąk i umysłów wznoszą nowy gmach Ojczyzny:

Stawajcie wszyscy pod sztandary Frontu Narodowego!

W dniu 26 października oddajcie wszyscy jednomyślnie swe głosy na listy Frontu Narodowego — w imię zwycięstwa sprawy pokoju, rozkwitu i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niech żyje jedność narodu polskiego w walce o pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje nasz Wódz i Nauczyciel, Wielki Budowniczy Polski Ludowej — Bolesław Bierut!

Niech żyje i rozkwita nasza Ojczyzna, Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Nierozerwalna więź z narodem źródłem siły Wojska Polskiego

Członek Biura Politycznego KC PZPR Marszałek Polski Konstanty Rokossowski wśród wyborców kolejarzy węzła warszawskiego

2 bm. kolejarze warszawscy i ich rodziny aż do ostatniego miejsca zapełnili wielką Halę Mirowską w Warszawie. Wielotysięczna rzesza zebranych witała z gorącym entuzjazmem kandydata na posła do Sejmu, wielkiego syna ludu Warszawy, członka Biura Politycznego KC PZPR, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

Długo trwają owacje zebranych, gdy w Prezydium zajmują miejsca członkowie Biura Politycznego KC PZPR — kandydat na posła z okręgu stołecznego Marszałek Polski K. Rokossowski, wicepremier A. Zawadzki i sekretarz KC PZPR — Z. Nowak, a obok nich minister Kolei R. Strzelecki, sekretarz KW PZPR — B. Kowalski, kandydat na zastępcę posła z okręgu stołecznego, przodujący maszynista R. Szymański oraz przodujący kolejarze, przodownicy pracy i racjonalizatorzy warszawskiego węzła kolejowego.

Orkiestra gra hymn narodowy.

Spotkanie zagaja w imieniu Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy Stanisław Stachacz.

„Klasa pracująca Polski, a z nią cały naród, zna dobrze swoich kandydatów na posłów i zastępców, wysuniętych na wspólnej liście Frontu Narodowego — stwierdza mówca. Ogólnonarodowym kandydatem, wysuniętym na wszystkich zgromadzeniach wyborczych, jest Wielki Budowniczy Polski Ludowej — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, który wyraził zgodę na kandydowanie w okręgu stołecznym.“

Zebrani powstają z miejsc i długo, gorąco manifestują swą miłość do Wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy narodu polskiego — Prezydenta Bolesława Bieruta.

Rozlega się burza serdecznych oklasków, gdy St. Stachacz z dumą podkreśla, że kandydatem na posła z okręgu stołecznego jest bohater spod Kurska, Stalingradu, Warszawy, Gdańska i Szczecina, syn kolejarza warszawskiego, minister Obrony Narodowej — Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Zgromadzeni skandują: „Rokossowski“.

Omawiając osiągnięcia kolejnictwa polskiego przewodniczący Zarz. Gł. ZZK podkreśla, że gorący patriotyzm pracowników kolejowych uwidacznia się w codziennej walce o przekraczanie planów gospodarczych, że w ofiarnej pracy wyróżniają się dziesiątki przodujących ludzi służby kolejowej. Jednym z nich jest Roman Szymański, doświadczony maszynista kolejowy, kilkakrotny przodownik pracy, który położył duże zasługi przy odbudowie i budowie warszawskiego węzła kolejowego. Kolejarze warszawscy wysunęli go na kandydata na zastępcę posła.

Serdecznie przyjmują zebrani wystąpienie Romana Szymańskiego.

„Zaledwie 4 dni dzielą nas od momentu — mówi on — kiedy naród polski zespolony we Froncie Narodowym pójdzie do urn wyborczych, aby w dniu tym oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, za pokojem i szczęśliwą przyszłością naszego kraju. Przed kolejarzami stoją wielkie zadania w walce o pokój i Plan 6-letni. Zadania te wyrażają się w oszczędnym zużyciu paliwa i smarów przy przewozie masy towarowej i przebiegu pociągów. Przekonany jestem, że nie zabraknie ani jednego kolejarza spośród nas, który by nie walczył o wykonanie tych zobowiązań wobec Ojczyzny.

Nikogo z nas nie może zabraknąć w pierwszych szeregach Frontu Narodowego w walce o Polskę silną, o Polskę szczęśliwą, o pokój i przyjaźń między narodami.“

Wśród burzy gorących owacji zabiera głos Marszałek Polski Konstanty Rokossowski. Z głęboką uwagą słuchają zebrani słów umiłowanego przez naród dowódcy Wojska Polskiego.

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Przede wszystkim pragnę wyrazić swoją radość ze spotkania z kolejarzami warszawskiego węzła kolejowego i gorąco z całego serca podziękować Wam za zaufanie i miłość jaką darzycie nasze ludowe wojsko.

Spotkanie z Wami jest mi szczególnie drogie, bo przecież sam pochodzę z rodziny kolejarskiej. Przed pół wiekiem na warszawskim węźle kolejowym pracował jako maszynista parowozu mój ojciec, tutaj umarł w wyniku choroby po katastrofie kolejowej. W środowisku warszawskich kolejarzy spędziłem moje dzieciństwo.

TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Za kilka dni każdy uczciwy Polak pójdzie do urny wyborczej, by oddać swój głos za programem Frontu Narodowego, za Polską Ludową, za dalszym rozwojem naszej Ojczyzny, za lepszym życiem dla siebie i swoich dzieci.

Odziedziczyliśmy po rządach sanacji, po latach okupacji i zniszczeń wojennych kraj wyniszczony i biedny. Miasta w ruinach, spalone wsie, ziemia w ugorach leżąca, straty bolesne niemal w każdej rodzinie — oto obraz Polski po zakończeniu wojny z hitleryzmem.

Patrząc dzisiaj na budującą się Nową Hutę i Nowe Tychy, na piękno naszej Warszawy, na dźwignięty ze zniszczeń wojennych i rozbudowany transport kolejowy oraz na inne budowle socjalizmu, każdy z nas odczuwa radość i dumę, że w tym wznoszącym się gmachu nowej Polski jest również cząstka jego pracy i wysiłku.



Dzięki temu właśnie nasz ukochany przywódca i nauczyciel Towarzysz Bierut mógł z taką pewnością stwierdzić, że Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym, i niezaradnym, że minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 roku, że minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców.

Czy znaczy to jednak, że możemy poprzestać na osiągniętym, że wolno nam zapomnieć o tych wielkich i odpowiedzialnych zadaniach które nas czekają w niedalekiej przyszłości? Polska winna stać się krajem przodującego przemysłu i rolnictwa. Musimy odrobić wieki zacofania i magnacko-kapitalistycznego marnotrawstwa.

W tym celu winniśmy realizować zadania Planu Sześcioletniego i następnego Planu Pięcioletniego. Chcemy do roku 1960 zwiększyć poziom produkcji przemysłu dziesięciokrotnie w stosunku do poziomu przedwojennego.

Chcemy zelektryfikować Polskę, doprowadzić światło i prąd do najdalszych zakątków kraju.

Nasze pokolenie ureguluje Wisłę i zbuduje rozległą sieć kanałów. Połączymy w jeden system wodno-energetyczny nasze największe rzeki: Bug — Wisłę i Odrę. Osuszymy tysiące hektarów łąk, nawodnimy olbrzymie połacie ziemi ornej.

Uchronimy nasz kraj raz na zawsze przed klęską posuchy i powodzi, damy krajowi coraz więcej chleba i mięsa. Ojczyzna nasza stanie w rzędzie najbardziej uprzemysłowionych krajów w Europie.

„Są to zadania wielkie, porywające, zdolne pobudzić do czynu masy i do ofiarnej pracy każdego człowieka — stwierdził Towarzysz Bierut. — Tylko mali, bezduszni ludzie, omotani kłamstwem, sobkostwem i egoizmem burżuazyjnym stać będą na uboczu“.

Realizacja tych wielkich planów wymaga wielu wysiłków i wyrzeczeń, wymaga uporczywej walki i pokonania wielu trudności, ale stanowi jedyną, niezawodną drogę do wzrostu dobrobytu i do pełnego bezpieczeństwa.

Nie ma Polaka, który by nie poparł tych planów, który by nie uznał ich za ogólnonarodowe i najbardziej patriotyczne zadanie naszych czasów. (Oklaski).

Cechą narodową Polaków był i jest zdrowy optymizm, wiara w przyszłość i we własne siły, pracowitość i gotowość do pokonania wszelkich trudności w imię dobra Ojczyzny. Te cechy ukształtowały się w ciągu wieków naszej walki o niepodległy byt narodowy i wyzwolenie społeczne.

Dzięki tym cechom charakteru naród nasz mimo półtorawiekowej niewoli narodowej, mimo okupacyjnego terroru zmierzającego do fizycznego wyniszczenia Polaków, wyszedł zwycięsko ze wszystkich zmagań.

Te cechy naszego bohaterskiego narodu stanowią gwarancję, że mimo piętrzących się trudności, zrealizujemy pod przewodem klasy robotniczej i naszej Partii śmiałe i porywające plany, zbudujemy socjalizm w Polsce.

Droga do tego celu, droga do Polski silnej i zamożnej wiedzie poprzez nieustanne zwiększanie wydajności pracy, poprzez walkę z marnotrawstwem, poprzez stałą troskę o dobro społeczne.

Droga do tego celu prowadzi poprzez walkę z wrogami naszej władzy ludowej, z wyzyskiwaczami w mieście i na wsi oraz z agenturami amerykańskiego imperializmu, szpiegami, zdrajcami, dywersantami.

Droga do tego celu prowadzi poprzez nieustanne wzmacnianie naszego państwa ludowego, poprzez wciągnięcie najszerszych mas do udziału w rządzeniu państwem, poprzez walkę z wszelkimi przejawami biurokratyzmu, poprzez ciągłe usprawnianie pracy naszych urzędów.

Innej drogi nie ma. Sarkaniem i biadoleniem niczego nie osiągniemy. Trzeba walczyć z tym co złe i wzmagać siłę naszego państwa.

W realizacji tych porywających planów, specjalnie ważne zadania przypadają kolejarzom, wielkiemu oddziałowi polskiej klasy robotniczej, który tak dużą rolę odgrywa w naszym życiu.

Wasza odpowiedzialna i zaszczytna praca posiada olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju Polski, dla wzmocnienia jej siły i mocy obronnej.

Wy, kolejarze, jak życiodajną krew w organiźmie, rozprowadzacie po całym kraju produkty naszych fabryk i kopalń, płody naszych pól. (Oklaski).

Od szybkości i sprawności transportu zależy realizacja naszych planów gospodarczych, a zatem zależy rychlejsze zabezpieczenie wszystkich potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że trzeba jeszcze niemało wysiłków aby w pełni zaspokoić wszystkie potrzeby ludzi pracy, ale nasza władza ludowa czyni wszystko, by przezwyciężyć te trudności i dopiąć celu.

Celem naszej gospodarki jest coraz lepsze zaspakajanie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb naszego narodu w oparciu o nieustanny rozwój sił produkcyjnych na bazie nowej techniki. Nieustanna troska o potrzeby człowieka pracy, dążenie do stworzenia narodowi jak najlepszych warunków życia, trwałe zabezpieczenie niepodległości kraju stały się najwyższym prawem w Polsce Ludowej.

Prawa te zostały zabezpieczone w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Tym celom podporządkowane są wszystkie nasze wysiłki, wszystkie nasze zamierzenia.

TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Rosnąca agresywność imperializmu amerykańskiego, odradzanie hitleryzmu i militaryzmu w Niemczech zachodnich, nakazują nam nieustanną czujność i troskę o obronność kraju.

W poczuciu wielkiej odpowiedzialności za losy naszego kraju, za szczęśliwą przyszłość narodu musimy dbać o moc obronną naszej Ojczyzny. Mamy obecnie wszystkie warunki ku temu, by podołać temu zadaniu, by wraz z całym potężnym obozem pokoju poskramiać imperialistów w ich awanturniczych zapędach.

Czego nam trzeba, ażeby wzmacniać siły i moc obronną naszej Ojczyzny, ażeby zabezpieczyć Polsce pokój i trwałą niepodległość?

Trzeba nam bazy gospodarczo-technicznej, która by zaopatrywała naszą armię we wszelkie niezbędne środki materialne. Bazę taką w coraz większym stopniu stanowi nasz przemysł.

Trzeba nam silnego i zwartego ideowo zaplecza. Zaplecze takie posiadamy. Nigdy jeszcze w swych dziejach naród polski nie był tak zjednoczony i zwarty ideowo, jak jest dzisiaj w dziewiątym roku istnienia władzy ludowej.

A więc jeszcze bardziej wzmacniajmy naszą jedność moralno-polityczną, jeszcze mocniej zwierajmy szeregi Frontu Narodowego, frontu jednoczącego wszystkich uczciwych i oddanych Ojczyźnie ludowej Polaków.

Trzeba nam silnej armii. Armię taką mamy. Nigdy jeszcze Polska nie miała takiego wojska jak nasze Ludowe Wojsko (długotrwałe oklaski).

Przez całe wieki armia polska służyła interesom magnatów i szlachty, a w okresie późniejszym interesom polskich obszarników i kapitalistów.

Nie dla obrony granic przed niebezpieczeństwem hitlerowskiego najazdu przygotowywali władcy sanacyjni żołnierza polskiego. Inną rolę przeznaczyli oni armii: rolę stróża majątków obszarniczo - kapitalistycznych, rolę żandarma broniącego jaśniepanów przed gniewem mas ludowych.

Rządy burżuazyjne bały się robotników i chłopów w mundurach żołnierskich i dlatego starały się odgrodzić wojsko od narodu i jego walki. Wyrazem tej obawy było pozbawienie żołnierzy praw obywatelskich

W odróżnieniu od tamtej armii, Wojsko Polskie jest armią wyzwolonych robotników i chłopów, armią powołaną do obrony granic swej Ojczyzny przed imperialistami, armią stojącą na straży rewolucyjnych osiągnięć narodu polskiego, armią wychowaną w duchu braterstwa i przyjaźni ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój i wolność.

Źródłem siły Wojska Polskiego jest nierozerwalna więź z narodem, jego walką i dążeniami. Wojsko Polskie czerpie siłę z tysiącletnich dziejów narodu, z jego pełnych chwały walk i zwycięstw.

Nieśmiertelne czyny i miłość Ojczyzny Czarnieckiego i Kościuszki, Henryka i Jarosława Dąbrowskiego, Waryńskiego i Buczka, Dzierżyńskiego i Świerczewskiego są wzorem dla naszych żołnierzy.

Przykład życia i walki naszych wielkich przodków przyświeca nam dzisiaj w dniach pokojowej służby na straży Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dziś nie jesteśmy sami, jak to było w 1939 roku. Nigdy jeszcze Polska nie miała tylu przyjaciół i sojuszników. Czerpiemy siłę z niewyczerpanej potęgi całego obozu pokoju i socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele. (długotrwałe oklaski).

Ostatnio obradujący w Moskwie XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wykazał całemu światu niezwyciężoną moc ustroju socjalistycznego i jego wyższość nad uwikłanym w wewnętrzne sprzeczności ustrojem kapitalistycznym.

XIX Zjazd, a szczególnie pełne siły i wiary w zwycięstwo słowa Towarzysza Stalina uwidoczniły zgodność interesów i dążeń Związku Radzieckiego z interesami i dążeniami wszystkich miłujących pokój i wolność narodów.

My prowadzimy i będziemy prowadzić politykę pokoju i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Stojąc ramię przy ramieniu ze Związkiem Radzieckim w walce o promienną przyszłość narodów, w walce o zachowanie pokoju, stoimy na straży pokojowych dążeń narodu polskiego, walczącego o trwałą niepodległość, o swą szczęśliwą przyszłość, o pokój.

Naród polski przekonał się na własnym doświadczeniu, że potęga gospodarcza i siła Związku Radzieckiego jest gwarancją naszych osiągnięć, jest rękojmią zwycięskiego zrealizowania naszych planów gospodarczych i kulturalnych.

Z niezwyciężonej potęgi Związku Radzieckiego płyną słowa Marszałka Bułganina skierowane do imperialistycznych podżegaczy wojennych, że „jeśli zajdzie potrzeba, to Radzieckie Siły Zbrojne potrafią odeprzeć każdego agresora według wszelkich reguł radzieckiej sztuki wojennej“. Słowa te wzmagają w narodzie polskim poczucie bezpieczeństwa i siły całego obozu pokoju.

Naszym siłom zbrojnym, które walczyły o wolność Ojczyzny u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej, nie są obce zasady radzieckiej sztuki wojennej. Wojsko Polskie stojąc na straży bezpieczeństwa ziemi ojczystej wnosi swój wkład do walki obozu pokoju, w imię pokrzyżowania szaleńczych planów amerykańskich spadkobierców Hitlera.

DRODZY TOWARZYSZE I PRZYJACIELE!

Wysunięcie mojej kandydatury na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przyjąłem jako wyraz zaufania i miłości do Ludowego Wojska Polskiego, które mężnie i ofiarnie walczyło o niepodległość Ojczyzny i nowy sprawiedliwy ustrój społeczny (gorące oklaski).

Pragnę was zapewnić, że Ludowe Wojsko Polskie nie zawiedzie nigdy zaufania narodu.

Pozwólcie na zakończenie wyrazić niezłomne przekonanie, że pracownicy polskich kolei godnie kontynuować będą najlepsze tradycje bohaterskich kolejarzy polskich, walczących z obcym zaborcą i reżimem sanacyjnym o Polskę wolną i ludową, że swoim ofiarnym wysiłkiem przyśpieszą realizację naszych wielkich narodowych planów rozkwitu i szczęścia Ojczyzny.

Wierzę, że 26 października kolejarze polscy oddadzą swoje głosy na listę Frontu Narodowego, manifestując swoje oddanie Ojczyźnie Ludowej.

Niech żyją kolejarze, dzielny i ofiarny oddział polskiej klasy robotniczej!

Niech żyje Wielki Budowniczy Polski Ludowej, Wódz i Nauczyciel narodu, Towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje i rozkwita nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje Chorąży pokoju, najlepszy przyjaciel naszego narodu, Wielki Stalin! (burzliwe oklaski).

Wzniesione przez Marszałka Polski okrzyki z gorącym entuzjazmem podchwytuje wielotysięczna rzesza zebranych. Zgromadzeni przez dłuższy czas manifestują na cześć nierozerwalnej przyjaźni polsko-radzieckiej, Wielkiego Chorążego pokoju Józefa Stalina. Wielką halą wstrząsają skandowane okrzyki „Stalin — Bierut — Rokossowski“.

Przewodniczący ZG ZZK — Stachacz odczytuje proponowaną rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Wraz z całą klasą robotniczą — kierującą dziś swoim Państwem Ludowym, świadomi odpowiedzialności gospodarzy kraju, nie będziemy szczędzić sił dla umocnienia władzy ludowej, dla rozwoju naszej socjalistycznej gospodarki, dla utrwalenia jedności narodu i niepodległości Polski.

Wzywamy wszystkich pracowników Polskich Kolei Państwowych. 26 października — oddajcie wszyscy jednomyślnie swe głosy na listę Frontu Narodowego — w imię zwycięstwa sprawy pokoju, socjalizmu i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej“.

Uczestnicy spotkania gorącą aklamacją przyjmują rezolucję.

Orkiestra gra Międzynarodówkę.

Idziemy naprzód i tylko naprzód ku szczęściu i pomyślności naszego narodu

Fragmenty przemówienia sekretarza KC PZPR Aleksandra Zawadzkiego, wygłoszonego w Dąbrowie Górniczej w dniu 19 bm.



Idziemy dziś do wyborów w sytuacji nieporównanie lepszej niż w r. 1947 i nieporównanie silniejsi — jako społeczeństwo budowniczych socjalizmu i jako państwo ludowe.

Ale działa wróg, rekrutujący się z rozbitków kapitalistyczno - obszarniczych, z wszelkich agentur imperialistycznych, wróg przyczajony w dawnych ośrodkach wpływów peeselowskich i wuenerowskich, w kułackiej i spekulanckiej części wsi, wśród reakcyjnej części kleru, wśród elementów szukających natchnienia w słuchaniu radia zagranicznego.

Dlatego czujność, ostra rewolucyjna czujność i zdecydowana, świadoma postawa — to pierwszy podstawowy warunek naszego pełnego zwycięstwa teraz i na przyszłość.

Dzięki historycznym osiągnięciom, dzięki rozgromieniu reakcji przez nasze państwo ludowe — zmienił się w naszym kraju gruntownie układ sił klasowych — na korzyść mas pracujących, na korzyść ludu polskiego, na korzyść demokracji i socjalizmu.

Po raz pierwszy w naszych dziejach zaistniały warunki, by lud polski zjednoczył się, działał i decydował o swym losie we Froncie Narodowym. Trzonem i podstawą tego Frontu jest wyrosła w dziesięcioleciach walk rewolucyjnych jedność polskiej klasy robotniczej i sojusz robotniczo - chłopski — pod kierownictwem partii klasy robotniczej.

Cel naszej pracy i walki, cel budownictwa ustroju socjalistycznego — to nasz wkład w zwycięstwo sprawy pokoju na świecie, to wzmocnienie siły naszego Państwa Ludowego, nasza troska o człowieka, o jego materialne i kulturalne warunki.

Mamy na tej drodze osiągnięcia — fakty, które bez końca można by wyliczać.

Program Frontu Narodowego otwiera przed nami zarazem fascynującą, lecz realną, bo obliczoną na naszą pracę i nasz zwycięski wysiłek, wizję bliskiej przyszłości.

W programie mówi się: „Pokolenie nasze znalazło w sobie odwagę, aby podjąć dzieło trudne, lecz niezbędne: odrobienia w ciągu niewielu lat ogromnego zacofania, które jest jednym z głównych źródeł przeżywanych przez nas trudności. Aby usunąć całkowicie zaniedbania wieków, nie wystarczy ośmiu lat. Dla przezwyciężenia wiekowego zacofania trzeba dłuższego, wytężonego i planowego wysiłku całego narodu“.

Wiemy, że tylko w ofiarnej pracy i walce zrealizujemy wspaniały program Frontu, usuniemy zaniedbania wieków.

W naszej pracy i walce nie jesteśmy i nigdy też nie będziemy sami czy osamotnieni.

Stać w tej pracy i walce będziemy w szeregach liczącego 800 milionów ludzi od Łaby po Ocean Spokojny i Morze Żółte, obozu pokoju, postępu i socjalizmu, który w walce o jutro kieruje się wielką nauką marksizmu - leninizmu. Nad obozem tym powiewa zwycięski sztandar nieśmiertelnego Lenina, a przewodzi mu Związek Radziecki i Wielki Stalin.

Charakteryzując obóz pokoju i obóz podżegaczy wojennych, mówca stwierdza:

My — to pokój, postęp i rozkwit kultury, braterstwo i solidarność ludów, poszanowanie równorzędnych praw dużych i małych narodów.

Oni — to wojna, zacofanie, uciemiężenie ludów.

W tej walce my zwyciężymy, bo nasza sprawa jest słuszna i sprawiedliwa.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia dobitnie potwierdzają wyższość ustroju społecznego demokracji ludowej nad ustrojem Polski przedwrześniowej, jak Związek Radziecki udowodnił przed całym światem, zwłaszcza w ostatniej wojnie, wyższość ustroju socjalistycznego nad każdym ustrojem kapitalistycznym.

Idziemy naprzód i tylko naprzód, ku wielkości naszej Ojczyzny, ku sile naszego Państwa Ludowego, ku szczęściu, pomyślności i dobrobytowi naszego narodu.

Idziemy z pewnością zwycięstwa socjalizmu w całym świecie.

Idziemy ideologicznie uzbrojeni jak nigdy.

To uzbrojenie dał nam i całemu walczącemu o pokój i postęp światu Wielki Stalin w swej ostatniej genialnej pracy o ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR i swym wystąpieniem na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

To uzbrojenie dał nam XIX Zjazd KPZR w referacie sprawozdawczym towarzysza Malenkowa i innych wystąpieniach.

W wystąpieniach tych stanął przed naszymi oczyma Związek Radziecki — przeogromna potęga. dzieło rąk i mózgów klasy robotniczej, nowej radzieckiej inteligencji i mas pracujących Kraju Rad, dziś — kraju budującego się komunizmu — przodującej siły ludzkości.

Jesteśmy, towarzysze, jedną z „brygad szturmowych“, jak nas nazwał Towarzysz Stalin, w rzędzie ZSRR, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej.

Mamy obowiązek wnieść największy nasz wkład w siłę i zwycięską walkę światową o pokój, o wyzwolenie ludów, o socjalizm — przez wzmacnianie zwartości naszego narodu realizacją naszych planów gospodarczych.

Wybory, masowy, powszechny udział w wyborach — to nie tylko spełnienie praw i obowiązków zawartych w Konstytucji i wynikających ze sprawowania władzy w kraju przez masy ludowe. To wielka bitwa — pamiętajmy o tym. Wszyscy więc, towarzysze, do urn wyborczych w dniu 26 października — masowo, powszechnie.

Bądźcie wierni rewolucyjnym tradycjom Czerwonego Zagłębia.

Nie zawiedzie waszego zaufania Partia i władza ludowa, kierowane przez Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej i przewodniczącego Centralnego Komitetu Frontu Narodowego — Towarzysza Bolesława Bieruta.

Każdy głos za Frontem Narodowym jest ciosem we wrogów Polski!

Wszyscy do urn wyborczych! 26 października wszyscy głosujemy na kandydatów Frontu Narodowego!

TADEUSZ GEDE



Tadeusz Gede urodził się 28 grudnia 1911 roku. W roku 1920 rozpoczyna naukę w gimnazjum w Toruniu. Po otrzymaniu matury zdaje egzamin konkursowy na Politechnikę Warszawską, gdzie studiuje dział prądów silnych. Już w okresie gimnazjalnym kształtuje się jego świadomość, czyta literaturę marksistowską, nielegalną prasę młodzieżową. Jego postępowe poglądy krystalizują się pod wpływem brata, członka KZMP, który następnie poległ jako ochotnik w walkach w Hiszpanii.

Zmuszony warunkami materialnymi do łączenia nauki z pracą, Tadeusz Gede zaznaje wszystkich goryczy, jakie zgotowała sanacja uczącej się, niezamożnej młodzieży.

W czasie studiów wstępuje do Organizacji Młodzieży Socjalistycznej „Życie". Bierze aktywny udział w kolportowaniu prasy i literatury lewicowej, uczestniczy w wielu akcjach i demonstracjach, przy czym w jednej z nich, w pochodzie młodzieży komunistycznej w dniu 1 maja 1932 roku, zostaje aresztowany przez policję.

Po ukończeniu studiów otrzymuje pracę w Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródek", gdzie pracował do wybuchu wojny. Kampanię wrześniową odbywał w Zapasowym Batalionie Elektrotechnicznym i walczył pod Lublinem. Po zakończeniu działań wojennych Tadeusz Gede zaczął pracować w Fabryce Aparatów Elektrycznych, jednak w chwili przejęcia jej przez hitlerowców i przekształcenia w zakład wojskowy, zwolnił się natychmiast z pracy.

Od tej chwili aż do wybuchu powstania, pracuje jako robotnik fizyczny, jako monter, a po powstaniu i ucieczce z transportu, jako robotnik rolny na wsi pod Błoniem.

W roku 1945 wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej. Pracuje jako kierownik grupy operacyjnej na Pomorzu, a następnie jako naczelnik wydziału przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Tutaj bierze żywy udział w organizowaniu życia gospodarczego na Pomorzu, zwracając szczególną uwagę na odbudowanie ze zniszczeń wojennych placówek przemysłowych. Dzięki zdolnościom, wielkiej pracowitości i ofiarności, zajmuje coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska. Jest kolejno delegatem Ministerstwa Przemysłu na Dolny Śląsk, wicedyrektorem departamentu ekonomicznego w Ministerstwie Przemysłu, dyrektorem departamentu ekonomiczno-socjalnego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, dyrektorem departamentu kontroli w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, wreszcie ministrem Handlu Zagranicznego i wicepremierem.

Pod jego kierownictwem realizującym wskazania Rządu nastąpiło wzmocnienie wymiany handlowej i zwiększenie obrotów między Polską a Zw. Radzieckim, między Polską a Chinami i krajami demokracji ludowej. Zacieśniamy wzajemne więzy gospodarczej wymiany, opartej na nowej socjalistycznej podstawie braterstwa i wzajemnej pomocy krajów obozu pokoju. Równocześnie jednak Gede jest rzecznikiem pełnej możliwości utrzymania żywych stosunków handlowych z wszystkimi państwami, uznającymi zasady wzajemności i poszanowania suwerenności gospodarczej.

Tadeusz Gede kandyduje w Okręgu Wyborczym nr 14 — Inowrocław.

ANNA CICHAŃSKA

Małorolna chłopka Anna Cichańska jest przewodniczącą Koła Gospodyń ZSCh w Godziębie, radną PRN w Inowrocławiu, wiceprzewodniczącą komisji zdrowia przy PRN. Wchodzi w skład komisji przy Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa WRN w Bydgoszczy, pełni funkcję skarbnika PKW ZSL w Inowrocławiu i bierze czynny udział w wielu akcjach społecznych i politycznych.

Młode lata Anny Cichańskiej, od dawna silnie zespolonej z naszym regionem więzami pracy i zmagań podobne były do życia wielu innych dzieci chłopskich.

Po pierwszej wojnie imperialistycznej 16-letnia Anna zgodziła się na pracę w majątku Kaczkowo. Jako robotnica rolna zarabiała grosze. Dziedzic Kowalski nie troszczył się w ogóle o potrzeby „swoich" ludzi. Po 3 latach zwolniono ją za to, że „panom baki nie świeciła". Już wtedy mówiono o „wywrotowych poglądach" dziewczyny.

W 1923 r. wyszła za mąż.

Dostałam dobrego męża i 2 hektary piasków w Godziębie — opowiada po prostu. — Dobrze zrobiłam. Ja nie leciałam na tłuste morgi.

Zapytuję jeszcze o męża.

— Dobry mąż. Zgadzaliśmy się zawsze. Jego wyrzucali przed wojną z fabryki za to, że szedł na 1 maja w pochodzie, mnie władze gminne robiły wstręty za SL. A myśleliśmy i czuliśmy to samo.

Lata okupacji były szczególnie tragiczne dla Cichańskiej. Doświadczyła antyludzkich zbrodni faszystów, nauczyła się nienawidzieć ich tym bardziej zażarcie. O jednym z tych przejść okropnych nasza kandydatka tak opowiada z głębokim wzruszeniem:

— 16 października 1939 r. zabrali mnie hitlerowcy do Gniewkowa. Bili mnie całą noc gumowymi pałkami z żelaznym prętem. Powiedziałam, że jestem w 6 miesiącu ciąży. Na to roześmieli się i jeszcze mocniej bili. Posiekali mnie, że krew się lała. I dziecko we mnie zabili.

Cichańska była jeszcze kilkakrotnie więziona przez gestapo. Najstarszego jej syna, zdolnego i doskonale zapowiadającego się Władka, SS-mani zabili. Władek nie doczekał czasów, w których byłby inżynierem, doktorem czy profesorem. Sanacyjni panowie nie chcieli, żeby chłopski syn zdobył wykształcenie, zamknęli przed nim drzwi gimnazjum. A ich hitlerowscy pobratymcy posunęli się dalej: zabili chłopskiego syna. Nie przypuszczali, że w 1953 r. brat Władka, Stach, skończy ekonomię w Poznaniu, a dwaj najmłodsi także nie poprzestaną na znajomości pisania, czytania i rachunków.

Zapytana o późniejszy czas, nasza kandydatka wymienia datę 21 stycznia 1945 r. I zaraz po tym:

— Nigdy nie zapomnę. Zaczęło się od razu inaczej żyć. No bo jakże: człowiek znalazł się po tylu latach pierwszy raz u siebie, w państwie robotników i chłopów.

Zaraz po wyzwoleniu Anna Cichańska założyła w Godziębie Koło Gospodyń ZSCh. Liczyło już wtedy 108 członkiń. Niebawem zorganizowała kursy szycia i gotowania. Dzięki wytężonej pracy energicznej przewodniczącej koła, już w następnym roku Godzięba zajęła w odstawie jaj pierwsze miejsce w województwie. I w następnych latach uboga wieś, rozrzucona wśród piasków nie dała się wyprzedzić pod tym względem żadnej innej gromadzie.



Od lewej: Anna Cichańska, Stefania Szczepańska, przew. Pow. Zarządu Ligi Kobiet Halina Pannert, pracowniczka Prez. PRN, Ludwika Lachtarowa i Franciszek Marmurowicz
Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

W 1948 r. wybrano Cichańską radną PRN w Inowrocławiu. Jeżdżąc po powiecie Cichańska z niezmordowaną energią i siłą przekonywania, pogłębia świadomość polityczną chłopów, przyczynia się do coraz pełniejszego wypełniania przez nich obowiązków wobec Państwa. Nie ma wsi, spółdzielni produkcyjnej, nie ma zagrody w powiecie inowrocławskim, w której nie znaliby Anny Cichańskiej.

Jednocześnie powołano ją do komisji zdrowia przy PRN. Znów wyjazdy — do domów starców, do rzeźni, do lokali i prywatnych mieszkań. Wykazuje przy tym wielką dbałość o higienę, porządek, o zdrowotne warunki ludzi pracy.

Wchodząc w skład Komisji Rolnictwa i Leśnictwa przy WRN, Cichańska objeżdża całe województwo. Bierze aktywny udział w usprawnianiu akcji siewnej i żniwnej, dopilnowuje należytego rozdziału nawozów sztucznych. Szczególną troską Cichańskiej jest wgląd w szybkie i niebiurokratyczne rozpatrywanie wniosków, skarg i zażaleń z terenu, usuwanie bolączek i niedomagań wszędzie, gdy to jest możliwe.

Cichańska jest aktywną działaczką ZSL. Została wybrana skarbnikiem PKW ZSL.

Cichańska wywiązuje się przedterminowo i z dużą nadwyżką ze wszystkich obowiązków wobec Państwa. Osobistym przykładem pociąga za sobą innych.

Chcemy, żeby tacy ludzie jak Anna Cichańska kształtowali życie i przyszłość naszego kraju, zdążającego ku lepszej przyszłości. Pamiętamy niedawne czasy sanacyjne, kiedy tak trudno było wprowadzić do sejmu prawdziwych przedstawicieli narodu, albowiem prawem kaduka rozsiedli się tam tacy „chłopscy działacze", jak książe Lubomirski, hrabia Potocki i inni wielcy obszarnicy, zaprzedający Polskę podczas polowań z Goeringem w Puszczy Białowieskiej. Jasno widzimy tę zasadniczą różnicę pomiędzy tamtym, a obecnym Sejmem. Z uczuciem tym większej radości oddamy nasz głos na Annę Cichańską, córkę bezrolnego chłopa, która kandyduje z listy Frontu Narodowego w Okręgu Wyborczym nr 14 — Inowrocław.

A. T.

Eugenia Furmaniakowa

Eugenia Furmaniakowa, córka małorolnego chłopa ze wsi Leźnica Mała w pow. łęczyckim, musiała pokonać wiele trudności, aby w 1930 r. zdać maturę i uzyskać dyplom nauczycielki.

Taki dyplom, o ile nie stały za nim mocne „plecy", nie dawał pod rządami sanacji rękojmi ustabilizowania sobie życia. Chociaż milion dzieci w ówczesnej Polsce wzrastało w ponurym mroku analfabetyzmu, młodziutką nauczycielkę musiało spotkać wielkie rozczarowanie: nie było dla niej etatu. Czekała na niego długie i ciężkie 6 lat, a w międzyczasie musiała zadowolić się pracą kontraktową. W ciągłej niepewności o jutro, parokrotnie pozostawała dłuższy czas bez pracy.

Był to okres masowych strajków, dni nieustępliwej walki bohaterskiej klasy robotniczej pod wodzą KPP o wyzwolenie społeczne. Robotnicza Łódź stała w pierwszych szeregach tej walki. Bezpośrednie zetknięcie z klasą robotniczą obudziło w młodej nauczycielce chęć przyczynienia się do poprawy warunków życiowych człowieka pracy.

Prześladowana przez hitlerowców, już na początku okupacji Furmaniakowa musiała opuścić Łódź. Przeniosła się do Skierniewic, gdzie organizuje tajne komplety nauczania. Zagrożona aresztowaniem, wyjeżdża w lubelskie, do Lubartowa, gdzie nie ustaje w akcji konspiracyjnego nauczania.

Zaraz po wyzwoleniu powraca do Łodzi. Stosunki w szkolnictwie są teraz zgoła inne niż kiedy stawiała pierwsze kroki na drodze swego zawodu. Potrzeba fachowych sił nauczycielskich jest niewspółmiernie większa od stanu kadr, w dodatku silnie przetrzebionych przez okupanta. Furmaniakowa obejmuje w jednej z łódzkich szkół wykłady z zakresu 3 przedmiotów: Polski współczesnej, geografii i matematyki. Spełnia się jeszcze jedno marzenie zamiłowanej w swym zawodzie nauczycielki, kończy z wynikiem celującym wyższy kurs nauczycielski, kierunek matematyczno-geograficzny.

Polska Ludowa otwiera przed Eugenią Furmaniakową szerokie pole pracy zawodowej i społecznej. Pracy tej poświęca ona odtąd cały swój zapał, zdolności i energię, ma ona wypełnić jej czynne życie.

W 1949 r. Furmaniakowa przenosi się do Bydgoszczy. Obejmuje posadę w szkole, oprócz tego wykłady na kursach wieczorowych dla dorosłych, podobnie jak przedtem w Łodzi.

Eugenia Furmaniakowa bierze czynny udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim jako przewodnicząca Komitetu Dzielnicowego Obrońców Pokoju Bydgoszcz-Fabryczna. Gród nad Brdą, wysyła ją jako swoją delegatkę na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

W 1949 r. Eugenia Furmaniakowa wchodzi w skład Miejskiej Rady Narodowej jako radna. Pełni funkcję sekretarza Komisji Oświatowej. Jest członkiem Prezydium Woj. Zarządu Ligi Kobiet. Kieruje Miejskim Społecznym Komitetem do Walki z Alkoholizmem, wkładając wiele zapału i żarliwości w tę szczytną pracę.

We wrześniu 1950 r. Furmaniakowa zostaje wybrana wiceprzewodniczącą Miejskiej Rady Narodowej. Nowe zadania, nowe obowiązki. Ma pieczę nad działalnością Wydziału Społeczno-Administracyjnego, Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej, Kultury, Zatrudnienia, nad Urzędem Stanu Cywilnego. Wszędzie służy radą i owocną pomocą.



Działalność polityczną rozpoczęła Furmaniakowa jeszcze w Łodzi, w Miejskim Kole Stronnictwa Demokratycznego. W 1948 r. jest już sekretarzem Miejskiego i Powiatowego Komitetu SD w Bydgoszczy. Wkrótce powierzona zostaje jej kierownictwu sekcja kobiet przy Wojewódzkim Komitecie SD. Wybrano ją wiceprzewodniczącą, a niedawno przewodniczącą Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Mieszkańcy Bydgoszczy wybrali Eugenię Furmaniakową na kandydata na posła w 13 Okręgu Wyborczym.

A. F.

Naród ufa swej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski

Młodzież w dniu 26 października
jednomyślnie odda swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego

Za mównicą, obitą czerwonym suknem, stoi wysoki, szczupły chłopak o poważnym, trochę chmurnym spojrzeniu. Na brązowej marynarce, po lewej stronie Krzyż Zasługi.

Henryk mówi.

Nie czyta, mówi z pamięci. Mówi spokojnie. Pięknie zbudowane zdania wiążą się w jasną, logiczną całość. Widać, że to o czym mówi musiał przedtem głęboko przemyśleć, że to o czym mówi jest mu serdecznie bliskie, jest mu drogie.

Na wojewódzkiej naradzie młodych przodujących robotników Henryk Kocimski młody chłop z gromady Mielinek pow. Włocławek opowiada kolegom z miasta o swoich doświadczeniach wiejskiego aktywisty ZMP-owca.

Henryk Kocimski nie ma rodziców. Ojciec zginął mu na wojnie w roku 1939. Henryk sam gospodarzy na poojcowskim 6-hektarowym gospodarstwie. Oprócz niego są jeszcze rodzice ojca — dziadkowie.

Młody, dwudziestoletni gospodarz mówi o spójni między miastem, a wsią.

Bohaterska klasa robotnicza daje narodowi, daje masom pracującym miast i wsi nowe fabryki, szkoły, teatry, drogi. Rośnie siła narodu, bogatszy staje się nasz kraj. — My, ze wsi musimy zaopatrzyć kraj w żywność, to nasz obywatelski, to nasz patriotyczny, obowiązek. Młody chłop opowiada o swojej walce o podniesienie wydajności z hektara, o tym jak dzięki wiedzy, jaką nabył z czytanych wydawnictw rolniczych podniósł ją o 2 kw.

Naszych trudności będących w dużej mierze wynikiem nienadążania wsi za miastem nie rozwiąże w pełni podnoszenie wydajności z ha, rozwiąże je jedynie socjalistyczna przebudowa wsi.

O tym co spółdzielczość produkcyjna daje chłopu, Henryk często mówi swoim sąsiadom, swoim kolegom. Oni słuchają chętnie, zadają wiele pytań, są coraz ciekawsi tej nowej gospodarki. Przekonują nie tylko słowa młodego agitatora, przekonują przykłady spółdzielni sąsiednich.

Henryk mówi o formach swojej pracy ZMP-owca propagandzisty z młodzieżą.

ZA SŁOWAMI MUSI IŚĆ CZYN

Pogodny, wiosenny wieczór. Młodzież Mielnika zeszła się, żeby wspólnie pogawędzić o Zlocie, który ma się odbyć w Warszawie, a na uczestnictwo w którym trzeba zasłużyć, trzeba się wyróżnić we współzawodnictwie, w jak najlepszej pracy dla Ludowej Ojczyzny. Młodzi z Mielinka myślą nad swoim zlotowym czynem.

Ktoś podsuwa myśl. We wsi jest 6 ha odłogu. To część ziemi po kułaku Stanowskim, rzucił ją, nie chce jej uprawiać, 6 ha ziemi leży niewykorzystane. Czyż oni młodzież Mielinka mogą na to pozwolić. Miasta potrzebują przecież coraz więcej chleba.

Zapada więc jednomyślna uchwała — te 6 ha odłogu uprawimy my, młodzież z Mielinka. To będzie nasz czyn zlotowy.

Uchwała zapadła. Realizować ją trzeba natychmiast, od zaraz — tak myślał Henryk, który następnego dnia założył konie i przystąpił od rana do pracy. Okazało się jednak, że poza Henrykiem nikogo na polu nie ma.

Henryk się nie zraża. Najważniejszy to własny przykład — myśli. Pracuje. Pod wieczór pracowało już trzech, a na drugi dzień 6 młodych chłopaków kończyło orkę ugoru.

KSIĄŻKA POMAGA W WALCE

Henryk jest zadowolony. Wraca obładowany książkami z punktu bibliotecznego. Do punktu nie jest blisko — 10 km. Ale to nie jest ważne. Ważne jest to, że te kilkanaście książek, które niesie trafi do rąk kolegów, że chłopcy i dziewczęta Mielinka będą się wieczorami zbierać, żeby wspólnie poczytać.

Niesie im „Zaorany ugór". Niech się uczą z jego kart; wielkiej prawdy o walce klasowej, niech się uczą czujności, niech uczą się dostrzegać działalność wroga klasowego, niech uczą się go nienawidzieć, niech potrafią z nim, przebiegłym i nienawidzącym, walczyć.

Niesie i drugą książkę — „Jak hartowała się stal". Książkę o walce, patriotyzmie, bohaterstwie.

Heniek tak bardzo kocha Pawkę Korczagina. Chce żeby droga mu postać bohatera stała się dla kolegów wzorem i ideałem, żeby na niej uczyli się żyć.

Henryk jest zadowolony, że właśnie te dwie książki udało mu się dostać.

W punkcie bibliotecznym znają dobrze tego wysokiego, czarnego chłopaka. Otrzymuje od razu większą ilość książek. — To nie tylko dla mnie, to dla całej młodzieży z naszej wsi — mówi z uśmiechem. Chcę, żeby pokochali książki, żeby odczuwali stałą potrzebę ich czytania. Teraz ja im noszę, jak polubią czytelnictwo, to sami będą przychodzili.

— Nam do walki, nie granat i karabin, nam do naszej walki trzeba przede wszystkim książki — powiedział Henryk do kolegów z miasta, zebranych na wojewódzkiej naradzie przodowników.

AGITATOR FRONTU NARODOWEGO

— Naród ufa swojej młodzieży i widzi w niej przyszłość Polski — (z programu wyborczego Frontu Narodowego).

Henryk Kocimski jest jednym z najofiarniejszych agitatorów Frontu Narodowego. Małorolni i średniorolni chłopi Mielinka i okolic znają go dobrze, lubią i szanują tego dzielnego chłopaka.

Szanują go za to, że taki młody, a tak dobrze gospodaruje — duża wydajność z hektara, wszystkie obowiązki wobec państwa wykonane i to z nadwyżką. Przyjemnie jest słuchać kiedy z takim zapałem, z takim młodzieńczym entuzjazmem, mówi o naszym programie wyborczym.

Henryk cierpliwie potrafi tłumaczyć, że „polityka władzy ludowej, umacnianie spójni między miastem, a wsią — odpowiada wspólnym interesom klasy robotniczej i chłopów pracujących".

Henryk potrafi mówić gorzkie słowa prawdy o antyobywatelskim stanowisku tych, którzy zalegają z realizacją obowiązków.

Henryk tak pięknie i porywająco umie mówić o najlepszych z narodu, tych, których naród wysunął jako swoich kandydatów z listy Frontu Narodowego, tych, na których głosować będzie każdy, kto szczerze kocha Ojczyznę.

* * *

„Front Narodowy jest jednością wszystkich, którzy gotowi są oddać swe myśli, zapał i siły walce o zwycięskie wykonanie historycznych planów narodowych — planów uprzemysłowienia i wszechstronnego rozwoju".

W pierwszej linii walki o realizację założeń naszego programu wyborczego Frontu Narodowego, o pełne ich doprowadzenie do mas kroczy nasza dzielna i patriotyczna młodzież, młodzież, której Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dała pełnię praw obywatelskich, powołując ją do czynnego współudziału w rządzeniu państwem. W pierwszej linii kroczy młodzież, której naród ufa, którą otacza miłością i szacunkiem, w której widzi przyszłość Polski.

Młodzież ta w dniu 26 października gremialnie pójdzie do urn wyborczych i odda swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego, głosować będzie za programem szczęścia Ojczyzny.

Chłopi i chłopki - głosujcie całą gromadą na kandydatów Frontu Narodowego!

W imię walki o pokój, szczęście Ojczyzny, o dobrobyt ludzi pracy

wszyscy oddamy swe głosy na listę Frontu Narodowego

Spotkania kandydatów na posłów z wyborcami

Gorącą owację zgotowali mieszkańcy gminy Skępe pow. Lipno kandydatom na posłów Antoniemu Alsterowi i Władysławowi Krzyżańskiemu, którzy przybyli do Skępego na spotkanie z wyborcami.

W sali miejscowego kina oprócz chłopów z okolicznych gromad zebrały się także delegacje robotników Włocławskich Zakładów Papierniczych oraz młodzieży Państwowego Liceum Pedagogicznego z Lipna. Sala jest wypełniona po brzegi.

Do zebranych przemawia kandydat na posła Władysław Krzyżański. Wprost do serca płyną jego proste chłopskie słowa. Mówi on o swoim życiu, o ciężkiej młodości spędzonej w nędzy i niedostatkach i o tym, co dała jemu i milionom chłopów w Polsce władza ludowa.

— Doczekaliśmy czasów, o których marzyli nasi ojcowie i dziadowie. Doczekaliśmy się pracy, chleba i sprawiedliwości. Staliśmy się współgospodarzami kraju. Dzieci nasze mogą się uczyć. Wszystko to zawdzięczamy Polsce Ludowej, rządzonej przez lud pracujący. Dlatego obowiązkiem naszym jest oddać wszystkie swe siły dla naszej wspólnej sprawy — utrwalenia pokoju na świecie i budownictwa szczęśliwej przyszłości dla nas i dla naszych dzieci.

Rozbrzmiewają okrzyki na cześć Frontu Narodowego, sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz na cześć pierwszego kandydata narodu Bolesława Bieruta.

Z kolei witany serdecznymi oklaskami wstępuje na mównicę kandydat na posła — członek Komitetu Centralnego PZPR Antoni Alster.

— W ciągu 8 lat pracy w Polsce Ludowej znaleźliśmy wspólny język — robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca — partyjni i bezpartyjni, wierzący i niewierzący — członkowie wszystkich organizacji społecznych — mężczyźni, kobiety i młodzież. Dlatego na naszej wspólnej liście kandydatów Frontu Narodowego mogli się znaleźć przedstawiciele całego narodu. Poza Frontem Narodowym pozostali ludzie dnia wczorajszego, którym nie w smak jest nasza wielka budowa — byli fabrykanci i obszarnicy, kułacy i spekulanci, agenci obcego wywiadu, sługusi imperializmu.

Antoni Alster mówi o wielkim dorobku ośmioletniej pracy robotników i chłopów, z którym naród nasz przystąpi w dniu 26 października do wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Przebieg naszych wyborów śledzić będą nie tylko nasi przyjaciele, ale i wrogowie. Nasze zwycięstwo w tym doniosłym akcie umocnienia jedności polskiego ludu pracującego będzie dla naszych wrogów ostrzeżeniem. Przekonają się oni jeszcze raz, że na nic zdadzą się ich knowania zmierzające do rozbicia narodu polskiego.

Naród polski zjednoczony we Froncie Narodowym jest silny i zwarty i żadna wroga siła nie zdoła rozbić tej jedności.

Długo nie milkną okrzyki na cześć światowego obozu pokoju i jego Wodza Józefa Stalina. Sta-lin, Sta-lin, skanduje sala.

Z kolei przemawia przedstawiciel delegacji robotników Włocławskich Zakładów Papierniczych. Odczytuje on list, jaki napisała do Antoniego Alstera załoga jego zakładu. Robotnicy zapewniają Antoniego Alstera, że w dniu wyborów gremialnie przystąpią do urn wyborczych i oddadzą swe głosy na najlepszych synów narodu polskiego, za szczęściem i pokojem. (Tekst listu do Antoniego Alstera zamieszczamy obok).

— I nas młodych nie zabraknie w dniu 26 października przy urnach wyborczych — mówi uczeń Państwowego Liceum Pedagogicznego z Lipna. Mówi on o zobowiązaniach, jakie podjęli i wykonali uczniowie dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego.

Zebrani uchwalają rezolucję, w której przyrzekają oddać swe głosy na listę wszystkich kandydatów swojego okręgu wyborczego.



List załogi Włocławskich Zakładów Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego do kandydata na posła Antoniego Alstera

DO KANDYDATA NA POSŁA DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ, CZŁONKA KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

TOWARZYSZA ANTONIEGO ALSTERA

DROGI TOWARZYSZU!

Dziś, kiedy zbliża się historyczna chwila wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kiedy z dumą spoglądamy na olbrzymi dorobek jaki uzyskaliśmy w ciągu 8 lat, załoga Włocławskich Zakładów Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego często przypomina sobie te dni, kiedy po wyzwoleniu Włocławka przez bohaterską Armię Radziecką, przybyliście do naszej fabryki.

Witaliśmy Was gorącym sercem, przyrzeczeniem wzmożonej pracy, do której przystąpiliśmy pod Waszym bezpośrednim kierunkiem i w oparciu o Wasze wskazówki jako sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej. Pamiętamy dobrze Waszą troskę o robotników Fabryki Celulozy.

Pamiętamy wyładunek węgla, kiedy nasz sekretarz Komitetu Wojewódzkiego sam przystąpił do pracy, by węgiel ten jak najszybciej przenieść do palenisk pieców.

Dniami i nocami byliście przy nas. Chociaż mieliście wiele pracy przy organizowaniu całego życia w województwie bydgoskim dla nas potrafiliście znaleźć zawsze czas i po kilka razy w tygodniu przybywaliście do Fabryki Celulozy, by słowem i czynem zachęcić do odbudowy zniszczeń powojennych.

Pamiętamy naszą wspólną radość, kiedy ruszyły pierwsze maszyny, a dzięki elektrowni naszej fabryki zajaśniały światła w zakładzie i w całym mieście.

Mówiliście wtedy nie tylko o najbliższych zadaniach, ale i o perspektywach na przyszłość. Uczyliście nas czerpać naukę z przebogatych doświadczeń Związku Radzieckiego i w oparciu o pomoc oraz braterstwo kraju budującego komunizm tworzyć nasze, coraz lepsze jutro.

W przeddzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stajemy do głosowania z głęboką świadomością, że w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu, o wskazania Wielkiego Stalina zwiększyliśmy poważnie wkład w dzieło utrwalenia pokoju zadając cios za ciosem znienawidzonemu imperializmowi i jego sługusom.

Pod kierunkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej walczymy o dalsze usprawnienie rytmiczności pracy, o jak najdokładniejsze planowanie, o jak największą oszczędność przy użyciu surowców.

Pracujemy ze świadomością, że w okresie Planu 6-letniego fabryka nasza zostanie poważnie rozbudowana, a urządzenia jej unowocześnione.

Zwiększamy nasze osiągnięcia, aby w Planie 6-letnim powiększyć produkcję celulozy o 300 proc., a produkcję papieru o 240 proc. w stosunku do 1949 roku.

Dzięki mechanizacji zmniejsza się wysiłek człowieka, maleją koszty produkcji.

W laboratorium badawczym i celulozowni oraz w papierni doświadczalnej szkolić będziemy nowe kadry rekrutujące się spośród uczniów miejscowego Technikum Papierniczego.

Nasi przodownicy, strugacze Franciszek Sadowski i Kazimierz Kunecki wykonali już Plan 6-letni 1 października bież. roku.

Wynalazki inteligencji technicznej inż. Zygmunta Kina, Tadeusza Kamińskiego i innych, zwiększają dorobek dla dobra Ojczyzny.

Dwa dni dzieli nas zaledwie od dnia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pójdziemy do urn wyborczych głosować za siłą i szczęściem Ojczyzny; za pokojem. Złożymy głosy na kandydatów narodu z listy Frontu Narodowego.

Będziemy głosować na tych, którzy od lat walczyli o wyzwolenie społeczne i narodowe, na tych, którzy wyrośli w pracy dla Polski Ludowej, na działaczy społecznych, na przodowników pracy, na przodujących chłopów, na żołnierzy, przedstawicieli inteligencji, kobiet i młodzieży.

Dziś przesyłając Wam ten list, składamy przyrzeczenie, że będziemy zwiększać nasz dorobek dla dobra Ojczyzny Ludowej, że będziemy pamiętać o tym, co nieraz nam mówiliście jako sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej naszego województwa i co usłyszeliśmy w czasie spotkania z Wami 16 października br., jako kandydatem naszego Okręgu na posła do Sejmu.

Przesyłamy Wam serdeczne życzenia, dalszej, owocnej pracy dla dobra naszej ukochanej Ojczyzny Ludowej.

ZAŁOGA WŁOCŁAWSKICH ZAKŁ. PAPIERNICZYCH IM. JULIANA MARCHLEWSKIEGO WE WŁOCŁAWKU

Włocławek, dnia 22 października 1952 roku

Kandydaci na posłów wśród wyborców i młodzieży szkolnej Torunia

Wielka aula Col. Maximum wypełniona po brzegi. Wyborcy miasta Torunia przybyli licznie na spotkanie z kandydatami na posłów: wicepremierem Tadeuszem Gede, Pawłem Nahajowskim i kandydatem na zastępcę posła Edwardem Ratajem.

Witany serdecznymi oklaskami wychodzi na mównicę kandydat na posła Tadeusz Gede.

Tadeusz Gede mówi o tym, że Toruń jest mu szczególnie bliski. Tu kończył szkołę średnią, tu pracował bezpośrednio po wyzwoleniu.

— Jako dawny mieszkaniec tego miasta, wraz z całym toruńskim społeczeństwem, dumny jestem z nowego Torunia. Torunia, w którym powstają nowe, rozbudowują się dawne zakłady produkcyjne, Torunia, miasta przemysłowego.

Droga Torunia, to droga wielu miast polskich. Nasze osiągnięcia, ośmiu lat władzy ludowej, są duże, nasze budownictwo jest wspaniałe, porywające.

Nasze osiągnięcia, nasze zdobycze — zdobycze narodu silnego tym, że przepędził kapitalistów, są solą w oku dla amerykańskiego imperializmu.

Tadeusz Gede mówi o wrogiej ludzkości polityce amerykańskich podpalaczy świata, morderców z Kożedo, bankierów i kapitalistów z Wall-Street, godnych naśladowców Hitlera. Mówi o tym, że na przekór ich polityce stają narody walczące o pokój, staje potężny obóz pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin. Mówi o tym, że nasz program wyborczy Frontu Narodowego jest programem walki o pokój.

Następni mówcy, kandydat na posła Paweł Nahajowski i kandydat na zastępcę posła Edward Rataj — omawiają dotychczasowe zdobycze Polski Ludowej podkreślając mocno, że program wyborczy Frontu Narodowego wytycza jedynie słuszne drogi wiodące do Polski silnej, niepodległej, Polski dobrobytu mas pracujących, podkreślając, że program ten będzie zawsze programem ich działania.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po przemówieniach wyborcy mówili, że każdy patriota, że każdy, kto kocha szczerze Ojczyznę głosować będzie na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego.

— Głosować na listę Frontu Narodowego, to głosować na Polskę potężną, nowoczesnego przemysłu, postępowego rolnictwa, wysokiej kultury, głosować za tym, by Polska była jednym z przodujących krajów w Europie — stwierdzali wyborcy.

Agitator Frontu Narodowego wyjaśnia...

Średniorolni chłopi — Feliks Łapczyński i Józef Madecki z Ludwikowa, pow. Szubin, są agitatorami Gromadzkiego Komitetu Frontu Narodowego.

W godzinach wieczornych, po zakończeniu gospodarskich zajęć odwiedzają sąsiadów, z którymi prowadzą rozmowy na temat programu Frontu Narodowego i ordynacji wyborczej, tłumaczą zadania i obowiązki, jakie program nakłada na wszystkich ludzi pracy i dyskutują na temat wyborów i wysuniętych przez naród kandydatów na posłów do Sejmu.

Im bliżej wyborów, tym więcej pytań na temat — jak będziemy głosować.

— Powiedzcie mi Łapczyński, jak to będzie? — pyta jeden z chłopów. — Coś tam słyszałem, ale nie jestem pewny.

— Do lokalu komisji wyborczej — wyjaśnia Feliks Łapczyński — która będzie czynna od 6 rano do 22 wieczorem, zgłosicie się najlepiej w godzinach rannych. Podejdziecie tam do stołu, przy którym będzie urzędował członek komisji wyborczej i podacie swoje nazwisko.

— A czy nie może zajść wypadek, że ktoś się podszyje pod moje nazwisko?

— Nie. Będziecie musieli bowiem pokazać jakiś dowód osobisty. Może to być dokument urodzenia, albo legitymacja ZSCh. Jeśli nie macie żadnego dowodu, autentyczność waszej osoby potwierdzi dwóch sąsiadów.

Po sprawdzeniu waszego nazwiska, otrzymacie kartę do głosowania. Ta karta, to lista kandydatów Frontu Narodowego. Kandydatów na karcie jest tylu, ilu należy wybrać na posłów i ich zastępców. Nie trzeba tu nic dopisywać, ani skreślać.

Na liście tej są wszyscy najlepsi ludzie, ci którzy zasłużyli się na odcinku umocnienia naszej Ojczyzny, których jedynym dążeniem jest praca nad rozbudową i dalszym umacnianiem sił Ludowej Ojczyzny. Dlatego też nie trzeba robić na liście żadnych znaków, a tylko wrzucić kartę do urny wyborczej, taką jaką otrzymacie.

Długo jeszcze rozmawiają, a kiedy się żegnają, ich rozmówca zapewnia:

— Teraz wszystko rozumiem. Wytłumaczę te rzeczy innym i w niedzielę razem ze swą rodziną i sąsiadami udam się z samego rana do Obwodowej Komisji Wyborczej w Gromadnie. Oddamy tam swe głosy na listę kandydatów Frontu Narodowego za rozwojem i umocnieniem Ojczyzny, za pokojem. Spełniając swój obowiązek Polaka — patrioty damy odpowiedź podżegaczom wojennym i wrogom naszej Ojczyzny.

Mój głos na kandydatów Frontu Narodowego — to głos za umocnieniem władzy ludowej

W niedzielę pójdziemy wszyscy do urn wyborczych. Razem z nami pójdą głosować nasze żony, nasze dorosłe dzieci.

Nasze głosy, które złożymy, to głosy na kandydatów Frontu Narodowego. Ich kandydatury wysunęliśmy my sami, ludzie pracy zjednoczeni wspólnym wielkim celem — ten cel to szczęście naszej Ludowej Ojczyzny.

Będę głosował na naszych kandydatów, bo wiem, że to są najlepsi z narodu, bo to są ludzie, którzy wyrośli w pracy dla Ojczyzny, bo to są ludzie, pod których kierownictwem naród realizuje zadania jakie postawił sobie w programie wyborczym.

Ja rozumiem, że złożenie głosu to sprawa bardzo ważna, przez mój głos współdecyduję przecież o składzie najwyższej władzy państwa — Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Głos jaki składam na kandydatów Frontu Narodowego to głos za umocnieniem władzy ludowej, naszej władzy, która nam, ludziom pracy przyniosła nowe życie, która mnie dawnemu fornalowi „jaśniepana" dała ziemię, dała prawo wolnego człowieka, dzięki której budujemy Polskę wielkiego przemysłu i nowoczesnego rolnictwa.

WŁADYSŁAW GABRYSIAK
gromada Chrostowo
pow. Inowrocław

— to głos przeciwko amerykańskim imperialistom

Idąc do wyborów, głosując na listę Frontu Narodowego, będę głosował za tym, żeby Polska była silna, żebyśmy po raz drugi nie przeżywali hańbiącej i do dziś jeszcze bolącej klęski września.

Nasze miasto Włocławek przeżyło dużo podczas hitlerowskiej okupacji. Nigdy nie zapomnimy jak paliło się getto, pamiętamy straszne afisze ze swastyką — mówiły o wyrokach śmierci, pamiętamy jak hitlerowscy zbrodniarze usiłowali podeptać w nas godność ludzką, uczynić z nas niewolników. Nie jest rzeczą przypadku, że właśnie z nimi, mordercami milionów ludzi, katami z Oświęcimia i Majdanka wchodzą dziś w porozumienie ich godni następcy, amerykańscy podpalacze świata, mordercy z Kożedo, że wspólnie z nimi knują przeciwko naszej Ojczyźnie, naszym zachodnim ziemiom, przeciwko krajom, które przepędziły kapitalistów i budują u siebie nowe, sprawiedliwe życie.

Mój głos, który złożę na kandydatów listy Frontu Narodowego, to głos przeciwko nim, zbrodniarzom spod znaku Wall Street, mój głos, który złożę na kandydatów Frontu Narodowego to głos za pokojową polityką mojej Ojczyzny, to podpis pod wszystkimi propozycjami zgłoszonymi w ONZ przez przedstawiciela naszego państwa, ministra Spraw Zagranicznych Skrzeszewskiego, to głos za przyjaźnią z Niemiecką Republiką Demokratyczną i zjednoczeniem Niemiec w imię pokoju i przyjaźni naszych narodów.

WINCENTY KRAJKOWSKI
robotnik Fabryki Fajansu
Włocławek

Głosujemy na listę Frontu Narodowego

Precz z podżegaczami wojennymi — wrogami narodu polskiego

Rośnie Nowa Huta. Rozbudowujemy Żerań. Wznosimy nowe budowle socjalizmu. Rośnie siła gospodarcza Polski. Ojczyzna nasza przestała być krajem biednym i zacofanym. Stajemy się z dnia na dzień krajem silniejszym. Budujemy ustrój, który zapewni dobrobyt masom pracującym. Raz na zawsze przepędziliśmy szajkę wyzyskiwaczy — fabrykantów i obszarników, którzy spiskując z imperialistami, wydali kraj na łup hitlerowskich hord.

Rozwój naszego kraju jest solą w oku podżegaczy wojennych. Imperialiści amerykańscy szczują przeciwko Polsce zastępy neohitlerowców z Niemiec zachodnich. Perspektywą grabieży naszych ziem chcą zyskać w nich sojuszników w agresji przeciw Polsce. Jeden z hersztów szajki podżegaczy, generał Eisenhower, domaga się zbrojnego „wyzwalania" Europy wschodniej, w tej liczbie i Polski.

Na agresywne przygotowania imperialistów odpowiadamy:

Wasze antypolskie, awanturnicze plany, są skazane na zagładę. Jeśli pójdziecie śladami Hitlera — skończycie nie lepiej od niego. Waszej „wolności", tj. nieograniczonego wyzysku naszego kraju przez imperializm, znać nie chcemy, bośmy właśnie niedawno z nim skończyli.

Chcemy pokoju i wielkości naszej Ojczyzny. I dlatego, rozbudowujemy gospodarkę naszego kraju, wzmagamy jego obronność. Jesteśmy państwem pokojowej i twórczej pracy. Zacieśniamy braterską współpracę z innymi narodami, przede wszystkim z krajem zwycięskiego socjalizmu, ze Związkiem Radzieckim, gwarantem naszej niepodległości i suwerenności.

Jesteśmy ważnym ogniwem światowego obozu pokoju. Dajemy temu wyraz stale i wszędzie. To w imieniu narodu polskiego minister Skrzeszewski składał w ONZ propozycje pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych, demaskując działalność podżegaczy wojennych, propozycje wyrażające dążenia całej postępowej ludzkości.

Dlatego wołamy:

Precz z podżegaczami wojennymi — wrogami narodu polskiego!

Dlatego w dniu wyborów — 26 października — pójdziemy wszyscy do lokali wyborczych. Dlatego będziemy głosowali na wszystkich kandydatów Frontu Narodowego, przeciwko organizatorom nowej wojny — za pokojowym programem rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kobiety polskie – w imię walki o pokój i szczęście Ojczyzny głosujcie na kandydatów Frontu Narodowego!

Komunikaty

Zebranie Komitetu Obrońców Pokoju rejonu nr 18

Dnia 24 bm. o godz. 18 w szkole przy ul. Świętojańskiej 20 odbędzie się zebranie Rejonowego Komitetu Obrońców Pokoju nr 18, który obejmuje ulice: Chocimską i Kościuszki od nr 18 do końca.

Odczyt TWP w Bibliotece Miejskiej

Dziś, dnia 24 października o godz. 19 w pracowni naukowej Biblioteki Miejskiej przy Placu Bohaterów Stalingradu nr 24 odbędzie się odczyt Towarzystwa Wiedzy Powszechnej pt. „Pałac Kultury i Nauki, wieżowce i drapacze nieba". Odczyt wygłosi Stanisław Komorowski. Wstęp bezpłatny.

—o—

Dziś w teatrze Tadeusz Żmudziński gra Chopina

(b) Dzisiejszy koncert muzyki polskiej będzie miał charakter urozmaicony, tak ze względu na wykonywane utwory, jak i na solistów.

Sonatę h-moll i koncert fortepianowy f-moll Chopina grać będzie **Tadeusz Żmudziński.** W „Koncercie gotyckim" Panufnika partię koncertującej trąbki wykona **Jerzy Bogdziewicz.** Współwykonawcą Kantaty Henryka Czyża będzie **chór „Arion".**

Zespołem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej dyrygować będzie **Roman Mackiewicz.**

Koncert odbędzie się – jak zwykle o godz. 19.30 w Teatrze Ziemi Pomorskiej. Ważne abonamenty B.

RADIO

na piątek, dnia 24. 10. br.

5,00 Początek audycji. 5,05 Wiadomości. 5,10 Koncert poranny. 6,10 Kalendarz radiowy. 6,15 Omówienie programu — Bdg. lok. 6,17 Komunikaty — Bdg. lok. 6,20 Muzyka rozrywkowa — Bdg. lok. 6,30 Dziennik poranny. 6,50 Koncert rozrywkowy. 7,55 Wiadomości poranne. 11,45 Głos mają kobiety. 12,04 Dziennik południowy. 12,15 Na swojską nutę — gra zespół Kozłowskiego. 12,45 Audycja dla wsi. 13,00 Od poloneza do polki. 13,15 Koncert solistów. 13,55 Komunikaty i muzyka z płyt — Bdg. lok. 14,00 Program i informacje. 14,10 Audycje dla szkół. 15,00 Popularne utwory fortepianowe. 15,10 Audycja literacka. 15,30 Audycja dla dzieci. 16,00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 16,20 Bydgoski Dziennik Radiowy — Bdg. lok. 16,35 Mozaika muzyczna — Bdg. lok. 16,50 „Bydgoszcz przyszłości" — Bdg. lok. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 Radiowy Klub Racjonalizatorów. 17,20 Słuchamy Chopina — Bdg. lok. 17,40 „Grudziądz przyszłości" — Bdg. lok. 17,50 Audycja w opr. red. Mieczysława Dachowskiego pt. „Wszyscy sportowcy głosują" — Bdg. lok. 18,05 Audycja specjalna dla wsi. 18,20 Felieton pt. „Sztafeta młodego wyborcy" — Bdg. lok. 18,30 Młodzież szkolna śpiewa — Bdg. lok. 18,40 Felieton L. Wallichta pt. „Zamanifestujemy jedność" — Bdg. lok. 18,52 Mówi Front Narodowy — Bdg. lok. 19,15 Felieton Jerzego Prawdzica pt. „Z miłości do Ojczyzny" — Bdg. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Odcinek XIX powieści H. Sienkiewicza pt. „Potop". 20.18 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR pod dyr. A. Rezlera z udziałem solistów: Lidii Skowron i Igora Mikulina — bas. 21,00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. [illegible] 22,20 Muzyka operetkowa i filmowa. 23,10 Muzyka kameralna. 24,00 Hymn i koniec audycji.

Złóż datek na TPD

„GAZETA POMORSKA"
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. [illegible]
Prenumerata i kolportaż: PPK „Ruch" [illegible]
Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 13, tel. 48-08.
E-3-10769
Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz [illegible]

Głosujemy na wszystkich kandydatów FRONTU NARODOWEGO

Już tylko dwa dni pozostały do dnia wyborów. Przez cały kraj przechodzi ogromna fala zebrań, wieców i spotkań wyborców z kandydatami na posłów. W ogniu walki o zwycięstwo w wyborach cementuje się Front Narodowy i obejmuje dziś niemal wszystkich Polaków — szczerych patriotów — pragnących wielkości i szczęścia Ojczyzny.

Zawiodły na całej linii wszelkie próby zakłócenia naszej kampanii wyborczej, podejmowane przez wrogie szczekaczki z Nowego Jorku i Londynu i przez ich opłacanych w dolarach agentów w kraju.

Nie ulega wątpliwości, że 26 października pójdą do urn wyborczych wszyscy robotnicy, chłopi i inteligenci.

Widząc swoją klęskę, czując nicość swych wysiłków, zmierzających do zerwania powszechności głosowania, wróg jednakże nie ustępuje. Próbuje on wciąż nowych chwytów, rozsiewa plotki, rzuca oszczerstwa, byle zamącić, zakłócić niezmiernie doniosłe w naszym życiu wydarzenie — nadchodzące wybory.

Ulubionym chwytem propagandy wroga są nikczemne podszepty, że wyborca nie powinien głosować na wszystkich kandydatów umieszczonych na karcie do głosowania. Tym nowym chwytom wroga trzeba dać zdecydowaną odprawę.

Lista Frontu Narodowego jest odbiciem jedności narodu. Zrodziła się ona na tysiącach zebrań, na których naród polski wysunął swych kandydatów. Są na tej liście przedstawiciele PZPR, ZSL i SD, są przedstawiciele różnych organizacji społecznych i kulturalnych, są działacze katoliccy, kobiety i młodzież, są partyjni i bezpartyjni. Na listach tych znajdują się ludzie różnych zawodów i różnego pochodzenia, ludzie znani ze swego patriotyzmu, ludzie bezgranicznie oddani sprawie wielkości i siły naszej Ojczyzny, sprawie stałego wzrostu dobrobytu i kultury naszego narodu, ludzie, którzy czynami i codzienną pracą dokumentują swoje oddanie sprawie pokoju.

I dlatego zwolennik Frontu Narodowego nie może głosować tylko na niektórych kandydatów na posłów, ale powinien głosować na wszystkich, którzy figurują na liście; dopiero bowiem wszyscy kandydaci razem wzięci reprezentują Front Narodowy, cały naród. Kto postępuje inaczej, ten świadomie lub nieświadomie występuje przeciwko Frontowi Narodowemu, ten świadomie lub nieświadomie działa na rzecz wroga.

Nie jest również istotne, czy wyborca zna osobiście każdego kandydata na posła. Jest to często wprost niemożliwe. Wielu wyborców nie ma możności być obecnymi na wszystkich zebraniach, na których występują kandydaci. Ale każdemu wiadomo, że na listach Frontu Narodowego nie ma ludzi, którzy nie byliby wysunięci na masowych zebraniach wyborców, lub którzy nie dawaliby całkowitej pewności, że potrafią kierować walką o wykonanie programu Frontu Narodowego. Dlatego też każdy Polak-patriota, choćby nawet nie znał niektórych spośród kandydatów znajdujących się na liście w jego okręgu, w poczuciu pełnego zaufania do Frontu Narodowego będzie głosował na całą listę, na wszystkich kandydatów na posłów i kandydatów na zastępców posłów.

Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę i taką sprawę, że według naszej ordynacji okręgi wyborcze są wielomandatowe. Znaczy to, że każdy okręg ma prawo wybierać nie jednego tylko posła, a kilku. Stąd też na kartach do głosowania widnieje nie jedno nazwisko, a kilka. Wyborca, oddając swój głos, głosuje zatem na taką liczbę posłów, jaka jest przewidziana dla jego okręgu wyborczego.

Wybory — to niezmiernie doniosły moment w życiu narodu. W tak ważnej chwili trzeba być szczególnie czujnym, trzeba szczególnie uważać by nie dać się sprowadzić z drogi przez wrogów narodu. Dlatego też nie wolno, aby gdziekolwiek powstały wahania już nie tylko w tej sprawie, czy wszyscy Polacy powinni brać udział w głosowaniu, ale również w sprawie konieczności głosowania na wszystkich kandydatów, figurujących na okręgowej liście wyborczej Frontu Narodowego.

Zmobilizowanie wszystkich wyborców do udziału w głosowaniu i do oddania głosu na wszystkich kandydatów figurujących na listach Frontu Narodowego umożliwi narodowi polskiemu osiągnięcie całkowitego zwycięstwa w dniu 26 października.

—o—

Bydgoszcz przybiera odświętną szatę

Zaledwie dwa dni dzielą nas od dnia wyborów. 26 października wszyscy pójdziemy do urn wyborczych, aby oddać swe głosy na kandydatów Frontu Narodowego.

Wśród radosnego nastroju upływają ostatnie dni przed wyborami. W Bydgoszczy w zakładach produkcyjnych zaciągnięto Warty Pokoju.

Miasto przybiera odświętną szatę. Coraz więcej gmachów, urzędów i instytucji, wystaw sklepowych i domów mieszkalnych dekorowanych jest flagami narodowymi.

Również Obwodowe Komisje Wyborcze przygotowują swe lokale do uroczystego dnia wyborów do Sejmu. Lokale komisji udekorowane zostały flagami narodowymi, na naczelnym miejscu wisi godło państwowe i portret Prezydenta Bolesława Bieruta.

Młodzież naszego miasta bierze czynny udział w pracach przygotowawczych. Dekoruje lokale wyborcze, tam, gdzie mieszczą się one w szkole, bierze czynny udział w agitacji, pomaga przy dekoracji miasta.

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych odbył się uroczysty capstrzyk, w którym młodzież bydgoska manifestowała na rzecz Frontu Narodowego.

Młodzież bydgoska ku czci wyborów do Sejmu

Z chwilą ogłoszenia programu wyborczego Frontu Narodowego młodzież województwa bydgoskiego zmobilizowała wszystkie swe siły, aby godnie powitać wielki dzień narodu polskiego — dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla uczczenia wyborów podjęto ponad 3 tys. zobowiązań, w których realizowaniu bierze udział około 85 tysięcy młodzieży, w tym ponad 52 tys. ZMP-owców. W trakcie kampanii wyborczej powstało 137 brygad młodzieżowych, a szeregi ZMP wzrosły o 1300 nowych członków. W popularyzowaniu programu wyborczego Frontu Narodowego bierze udział około 11 tysięcy młodych agitatorów. W obwodach pracuje ponad 1100 kół ZMP-owskich. Młodzieżowcy wygłosili ponad 900 odczytów i zorganizowali 530 wieczorów dla wyborców.

Ogromnym zainteresowaniem młodzieży cieszy się ochotniczy zaciąg pionierski na węzłowe odcinki pracy w przemyśle. W pow. aleksandrowskim na wieść o zaciągu zaraz następnego dnia po odczycie w gminie Osięciny zgłosiło się dwóch ZMP-owców Jan Koszuda i Henryk Dembowski z Kościelnej Wsi z prośbą o skierowanie ich do przemysłu węglowego.

Do przemysłu węglowego zgłosił się również Jan Wojtczak — przewodniczący koła ZMP z gromady Młyny w pow. mogileńskim, do przemysłu metalowego Zygmunt Kołacki i inni.

Młodzież bydgoska postawą swoją podkreśla, że za rozkwitem Ojczyzny, niepodległością i pokojem złoży swoje głosy w dniu wyborów, a codzienną pracą na dalszym etapie będzie przekuwać słowa te w czyn.

* * *

Zakładowy Komitet Frontu Narodowego PKO w Bydgoszczy prowadzi szeroko rozwiniętą kampanię wyborczą. Częste pogadanki, odczyty i wieczory dyskusyjne gromadzą wielu pracowników. Część agitatorów prowadzi również akcję uświadamiającą poza obrębem zakładu pracy. Okolicznościowe gazetki ścienne, hasła i napisy zdobią ściany korytarzy i świetlicy. Zespół świetlicowy występuje często na zebraniach Obwodowych Komitetów Frontu Narodowego z ciekawym programem artystycznym.

Pracownicy PKO dla uczczenia wyborów podjęli wiele zobowiązań indywidualnych i zbiorowych, z których część już została wykonana. Przedterminowym i ponadplanowym wykonaniem pracy chcą oni powitać dzień 26 października — dzień wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Ekspress Moskwa—Ocean Spokojny" (godz. 15.45, 18, 20.15).

POLONIA — „Wyspa szczęścia" (godz. 16.30 i 20).

ORZEŁ — „Cztery serca" (godz. 17 i 19.15).

WOLNOŚĆ — „Skarb" (godzina 16, 18 i 20).

GRYF — „Upadek Berlina" I seria (godz. 17 i 19).

BAŁTYK — „Radosne spotkanie" (godz. 17 i 19).

MIR — „Pokolenie zwycięzców" (godz. 19).

ROZMAITOŚCI — „Co się na wsi zmieniło". „Prawo do pracy". „Kobieta". „Nasze dzieci".

Seanse od godz. 16 do 23.

SEANSE BEZPŁATNE

POMORZANIN — „MDM" (godz. 14,30).

POLONIA — „Konstytucja" „Wesoła II" (godz. 19)

ORZEŁ — „Mistrzowie szybkich wytopów" i „Kultura" (godz. 16)

GRYF — „Młodzi na samoloty" „Jak gospodarują się spółdzielcy" „Prawo do pracy" (godz. 16)

BAŁTYK — „Korea oskarża" (godz. 16).

MIR — „Walka trwa" „Przegląd sportowy nr 7/51" „Ochrona zdrowia" (godz. 18)

WOLNOŚĆ — „22 Lipca", „Igrzyska harcerskie" „Prawo do nauki" (godz. 15).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Dziś — Koncert symfoniczny (godz. 19.30).

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

„Oto Ameryka".

BIBLIOTEKA MIEJSKA:

„Polska wczoraj, dziś i jutro"

WOJ. OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

„Wielkie budowle socjalizmu w Polsce Ludowej".

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 18 października godz. 22 do soboty dnia 25 października br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu Śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 39 — Al. 1 Maja 5 — tel. 23-46

Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny

Apteka Społeczna nr 12 — ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31, pełnić będzie:

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

Ze sportu

Karty zgłoszeń zawodników

(Dokończenie

5. Po uzyskaniu zatwierdzenia WKKF, jednostka sportowa doręcza zawodnikowi legitymację zawodniczą, u siebie natomiast przechowuje potwierdzenie zgłoszenia zawodnika i kartę zwolnienia.

6. Zawodnik biorący udział w zawodach musi posiadać przy sobie legitymację zawodniczą i na żądanie osób kontrolujących przedstawić.

7. Zawodnik nie zgłoszony w WKKF, nie ma prawa uczestniczenia w zawodach mistrzowskich, towarzyskich, turniejach itp., organizowanych przez Zrzeszenia Sportowe i sekcje KKF. Wyjątek stanowić mogą zawody SPO i klasyfikacyjne wyłącznie w tym celu organizowane.

8. W wypadku otrzymania zwolnienia z jednostki sportowej, zawodnik chcący uzyskać akceptację WKKF musi zwrócić do WKKF posiadaną legitymację zawodniczą, natomiast jednostka sportowa udzielająca zwolnienia, przesyła do WKKF posiadane potwierdzenie zgłoszenia zawodnika.

—o—

Raid kolarski młodych wyborców dookoła Bydgoszczy

(b) Na cześć wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Zarząd Miejski ZMP w Bydgoszczy organizuje dziś, tj. 24 bm. o godz. 16.00 wielką imprezę sportową pod nazwą „Raid kolarski młodych wyborców dookoła Bydgoszczy". Udział w wyścigu weźmie około 100 zawodników. Start zawodników nastąpi o godzinie 16 koło Łaźni Miejskiej u wylotu ul. Ugory.

Trasa wyścigu wynosi 23 km. i przebiegać będzie następującymi ulicami: M. Konopnickiej, Kujawską, Ujejskiego, Toruńską, Sportową, Fordońską, Wyczółkowskiego, Sportową, Chodkiewicza, 1 Maja. Meta na Placu Wolności.

Dla zwycięzców wyścigu przeznaczone są cenne nagrody.

Udział w imprezie brać może młodzież męska (na rowerach wszelkiego typu). Zgłoszenia przyjmują jeszcze wszystkie Zarządy Dzielnicowe oraz ZM ZMP, a także MKKF.

Zbiórka wszystkich zawodników o godz. 15.30 u wylotu ul. Ugory.

Bydgoszcz przed wyborami do Sejmu

Wystawy, które trzeba i warto zobaczyć

(b) Dorobek Bydgoszczy w ciągu minionego ośmiolecia ilustruje wystawa pod nazwą „Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro", zorganizowana przez Miejski Komitet Frontu Narodowego na Placu Zjednoczenia.

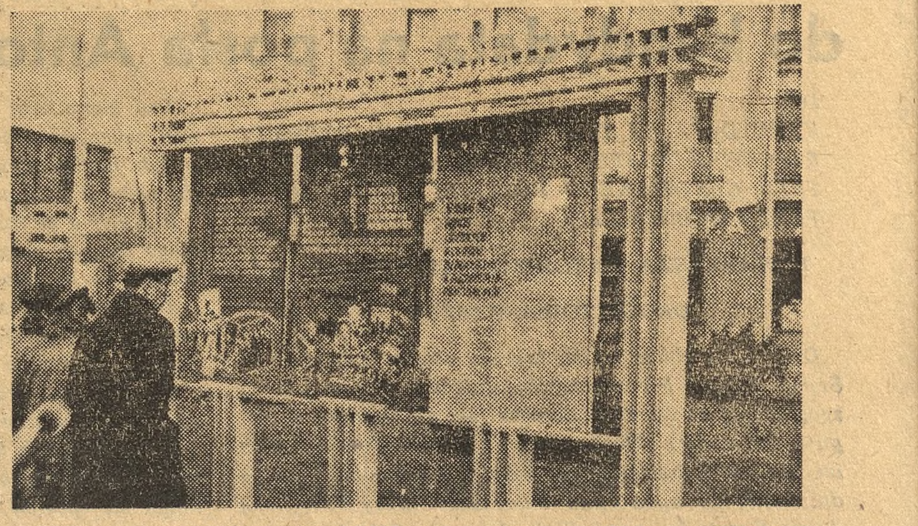
Artystycznie wykonane przez plastyków pomorskich plansze zwracają uwagę wielu przechodniów.

Główną aleję zajmują gabloty, obrazujące życie ludzi pracy Bydgoszczy przed wojną i dzisiaj. W ponurych czasach panowania kapitalizmu — bezrobocie i nędza. Dzisiaj — dla nikogo pracy nie braknie, polepszają się warunki materialne mas pracujących, powstają nowoczesne osiedla robotnicze. Ludzie pracy ofiarnie pracują, nie szczędząc sił, by Jutro Ojczyzny było coraz lepsze. Ludzie pracy z zapałem realizują program wyborczy Frontu Narodowego.

Na wystawie reprezentowane są bydgoskie zakłady pracy.

Przedstawiają one swój dorobek na przestrzeni ostatnich lat i rozwój w przyszłości.

Szczególnie pomysłowo wykonana jest plansza Okręgowego Zarządu Kin, którą reprodukujemy na zdjęciu.



DZIS: 56 kin miejskich, 68 kin wiejskich posiada nasze województwo — JUTRO: 65 kin miejskich i 150 wiejskich
głosi plansza Okręgowego Zarządu Kin w Bydgoszczy na wystawie Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro.
Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

Wystawę zwiedzają codziennie tłumy ludzi.

W Bydgoszczy otwarte zostały również dwie inne bardzo wymowne wystawy.

Jedna z nich, w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego pod nazwą: „Wielkie budowle socjalizmu" — to wystawa, która w pięknej estetycznej formie pokazuje rozmach naszego budownictwa socjalistycznego. Zdjęcia, wykresy i dane cyfrowe mówią nam o nowych kopalniach, o elektrowniach, o rozbudowie przemysłu chemicznego, o odbudowie naszych miast.

Wystawa stanowi znakomity, przekonywujący wykład naszej nowej geografii gospodarczej, wykład wskazujący, że realizacja wielkiego programu wyborczego Frontu Narodowego jest zagwarantowana naszymi wspaniałymi dotychczasowymi osiągnięciami w socjalistycznym budownictwie.

* * *

Trzecia wystawa, w Pomorskim Domu Sztuki, nosi nazwę „Oto Ameryka". Znajdujemy się od razu w innym świecie — nie w świecie budownictwa, walki o pokój, lecz w świecie wyzysku i grabieży, rozpasania garstki miliarderów i nędzy mas, w świecie, w którym rządzą gangsterzy.

Widzimy dokumenty, świadczące, jak koncerny amerykańskie tuczyły się krwią najlepszych synów USA, jak np. koncern Morgana Bell Telephone System zarobił na wojnie 7,2 miliarda dolarów. Poznajemy „złotą myśl" Johna D. Rockefellera ze Standart Oil, który usprawiedliwia wyzysk narodu przez 60 rodzin miliarderów słowami: „Wierzę, że zdolność gromadzenia pieniędzy jest darem bożym". Poznajemy dochody największego pasożyta świata, J. P. Morgana, właściciela majątku wartości 61 miliardów dolarów i poznajemy „dobrobyt amerykański", o którym nawet prawicowa American Federation of Labour powiada, że od 1939 do 1952 roku koszty utrzymania w USA wzrosły o 282 proc., a płace spadły o 30 proc. Pokazany jest też „dorobek" policji politycznej FBI, jak archiwum danych o 16 milionach „podejrzanych" obywateli, jak 4 wielkie obozy koncentracyjne. Pokazany jest brud, zgnilizna moralna, zakłamanie, pornografia — owoce „cywilizacji" i „kultury" amerykańskiej. Zdjęcia i dane z Francji, Włoch, Anglii i wreszcie z Korei zdzierają maskę ze zbirów, amerykańskich faszystów, okupantów Zachodniej Europy, kroczących śladami Hitlera.